

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Najdostojniejszy uczony. — Litwa szuka dróg. — O życiu kulturalnem w Litwie. — Stulecie Aten. — KOBIEŃ MA GŁOS. — CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACIJ. — KOLUMNA LITERACKA.

Hołd Polski Prezydentowi prof. Ignacemu Mościckiemu w dniu 30-lecia Jego pracy naukowej

Uroczysta akademja w Politechnice

WARSZAWA, (Pat). Dziś cały polski świat naukowy i wraz z nim cała Polska złożyły na uroczystej akademji w politechnice warszawskiej głęboki hołd prezydentowi Rzplitej prof. Ignacemu Mościckiemu w 30 rocznicę jego wielkiej i twórczej pracy naukowej.

O godz. 2-ej przybyli na uroczystość, która odbyła się w auli politechniki warszawskiej członkowie rządu z premierem Kozłowskim, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes NIK Krzemiński, poseł szwajcarski Brünegg, prezes sądu najwyższego Supiński, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie z prezesem Sławkim, I prezes najw. tryb. adm. Hełczyński, przedstawiciele wojskowości z insp. armji gen. Rydzem Smigłym, przedstawiciele władz rządo-

wych i samorządowych, byli premierzy Prystor i Jędrzejewicz.

Po lewej stronie w pierwszym rzędzie krzesel zasiedli najbliżsi członkowie rodziny prezydenta Rzplitej. Licznie reprezentowany był świat naukowy, wszystkie t-wa naukowe, wyższe uczelnie itd. Za stołem prezydjalnym na podjum oczekiwali przybycia prezydenta członkowie komitetu organizacyjnego oraz rektorzy i profesorowie wyższych uczelni.

O godz. 20.20 przybył prezydent w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, powitany u wejścia przez komitet organizacyjny i hymnem narodowym odśpiewanym przez chór akademicki.

Prezydent zajął miejsce na fotelu obok stołu prezydjalnego. Po drugiej stronie zajęli miejsce premier Kozłowski i minister WR i OP Jędrzejewicz. W pierwszym rzędzie krzesel zasiadła pani Aleksandra Piłsudska.

Akademję zagał przewodniczący komitetu organizacyjnego prof. dr. Świętosławski (przemówienie to zamieściliśmy na str. 3-ej). Po przemówieniu ten chór odśpiewał hymn narodowy. Następnie wygłosił przemówienie premier prof. dr. Kozłowski (przemówienie również na str. 3-ej). Przemówienie premiera przyjęte było gorącymi oklaskami przez zebranych.

Przemawiał też poseł szwajcarski Brünegg.

ODPOWIEDŹ P. PREZYDENTA.

Odpowiadając na przemówienia zabrał głos prezydent:

To, co dziś mnie spotyka, ten serdeczny wyraz uznania mojej pracy przez wielkie rzesze przedstawicieli nauki polskiej, wzrusza mnie bardzo głęboko. Pełniąc obowiązki przeszło 8 lat na obecnym stanowisku doznawałem nieraz wielkiej serdeczności w kraju ale nie mog-

łem tej serdeczności przyjmować pod swoim osobistym adresem, lecz tylko jako przedstawiciel majestatu Rzeczypospolitej. Dziś tego uczynić nie mogę. Wszystko to, co słyszę i widzę, muszę przyjąć osobiście. Należę do tych szczęśliwych ludzi, którzy potrafili pokierować tak swoimi pracami, że za swoje wysiłki i trudy mogli znaleźć nagrodę we własnym sumieniu. Nie oczekiwałem już więcej żadnej nagrody i uznania od innych, nie więc dziwnego, że dzisiejsze uznanie mojej pracy tak serdeczne i zupełnie nieoczekiwane i pochodzące ze środowiska mi najbliższego, musiało wywołać we mnie najgłębsze wzruszenie. Dziękuję serdecznie. Nie mogę dziś wyrazić lepiej i stosowniej swej wdzięczności.

W BELWEDERZE.

WARSZAWA, (Pat). Dziś odbyło się w Belwederze popołudniowe przyjęcie na cześć Prezydenta Rzplitej jako w dniu jubileuszu jego pracy naukowej. Pierwszy marszałek Polski Józef Piłsudski jako honorowy przewodniczący uczczenia pracy naukowej Pana Prezydenta, podejmował wraz z małżonką dostojnego jubilatę, jego małżonkę i jego najbliższą rodzinę. Ponadto w przyjęciu wzięli udział przedstawiciele rządu, sfer naukowych i politycznych.

OTWARCIE NOWYCH GMACHÓW TECHNOLOGJI.

WARSZAWA, (Pat). W dniu obchodu 30-lecia pracy naukowej Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego odbyła się o godz. 11 uroczystość odsłonięcia popiersia Prezydenta na dziedzińcu nowych gmachów technologii chemicznej i elektrotechniki przy ul. Topolowej.

Laval i Eden



OD WYDAWNICTWA

Następny numer naszego pisma ukaże się w poniedziałek o zwykłej porze.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

DONIOSŁE ULGI DLA PRZEMYSŁU

Minister Skarbu wydał zarządzenie wprowadzające b. doniosłe ulgi w zakresie świadectw przemysłowych na r. 1935-ty.

Na mocy tego zarządzenia KINEMATOGRAFY będą wykupywały zamiast całorocznych tylko półroczne świadectwa 1-ej kategorii przy obrocie do 200 tys. zł. i 2-ej kategorii przy obrocie do 45 tys. zł. w r. 1933, przy obrocie zaś do 15.000 tys. zł. 4-tą kat. zamiast 3-ej.

Zakłady GASTRONOMICZNE również przy obrotach z r. 1933 do 200.000 zł. będą zamiast całkowitego wykupywały tylko półroczne świadectwa, do 25 tys. zł. — 3-ą kat. zamiast 2-ej i do 3.600 zł. 4-ą kat. zamiast 3-ej.

Pozatem zakłady trudniące się sprzedażą TRUNKÓW pochodzenia krajowego mogą wykupić świadectwo 3-ej kat. zamiast 2-ej, o ile zatrudniają do 10 osób i 4 kat. zam. 3-ej przy zatrudnieniu do 3-ch osób, licząc w tem właściciela i członków rodziny.

APTEKI przy obrocie do 45 tys. zł. będą wykupywały świadectwa 2-ej kat. zamiast 1-ej. Pozatem przedsiębiorstwa utrzymujące najwyżej 2 AUTOBUSY lub 2 SAMOCHODY CIĘŻAROWE będą mogły posiadać świadectwo 3-ej kat. zam. 2-ej.

Wszystkie zaś przedsiębiorstwa HANDLU TOWAROWEGO I KSIĘGARNIE, o ile ich obrót w r. ub. nie przekroczył 45 tys. zł. mogą być prowadzone na podstawie świadectwa 3-ej zam. 2-ej kategorii. Wszystkie wreszcie przedsiębiorstwa handlu towarowego, PENSIJONATY, KSIĘGARNIE, ZAKŁADY LECZNICZE, PRZEDSIĘB. TEATRALNE, WYDAWNICTWA mogą nabywać

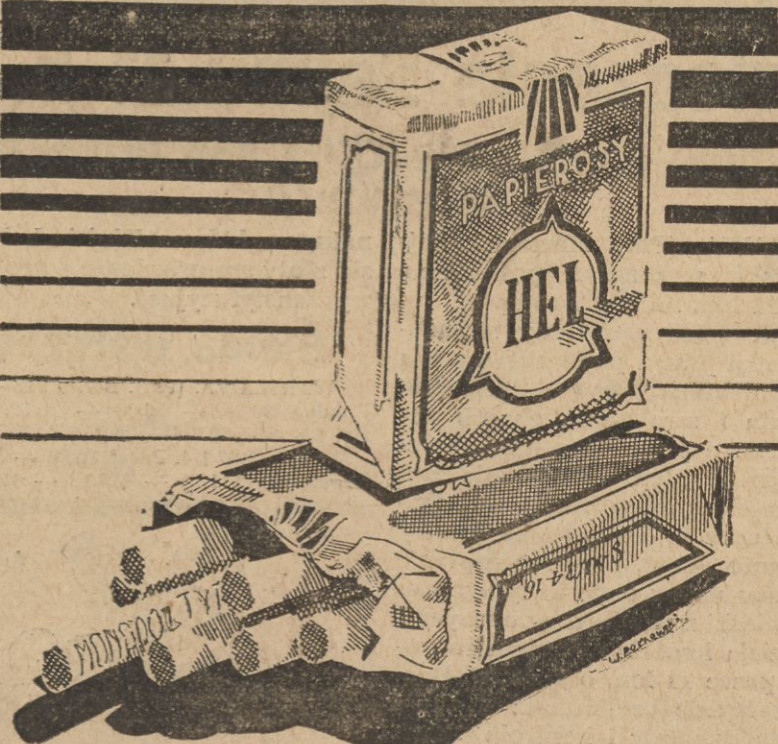
świadectwa 4-ej zamiast 3-ej kat., o ile ich obroty w r. 1933 nie przekroczyły 15.000 zł., a przy obrocie do 4.000 zł. pół świadectwa 4-ej kategorii.

Zupełnie wolna od świadectw jest sprzedaż wyrobów TYTONIOWYCH, prowadzona obok sprzedaży innych artykułów, SKUP BUTELEK oraz UBO-

CZNA SPRZEDAŻ PISM pojedynczych.

Należy przytem zaznaczyć, że poraz pierwszy ulgi obejmą przedsiębiorstwa przemysłowe, które zwiększając ilość zatrudnionych robotników prawie o 40 do 70% ponad dopuszczalną ustawowo normę nie będą miały obowiązku opłacać wyższych świadectw przemysłowych

JUŻ SĄ W SPRZEDAŻY



(TYP AMERYKAŃSKI)

Litwa szuka dróg

Przed kilku dniami doniósł kłajpedzki „Ostseebeobachter“ (dziennik wydawany po niemiecku przez sfery urzędowe litewskiej), że poczynione zostały starania, aby zamknięty przez Niemcy tranzyt towarów litewskich skierować przez „inne państwo sąsiednie“. Mało napozór znacząca ta wiadomość godna jest jednak większej uwagi. Idzie tu bowiem o sprawę, która ściśle jest związana z sytuacją polityczną Litwy i jej obecnym stosunkiem do najbliższych sąsiadów.

Doniedawna Niemcy były głównym, pod wielu względami niezastąpionym, odbiorcą litewskich płodów rolnych i produktów zwierzęcych. Polityka gospodarcza Litwy oparta była na popieraniu rolnictwa i forsowaniu eksportu produktów rolniczych. W warunkach pomyślnej koniunktury ekonomicznej i politycznej, w latach 1927—1931 polityka ta wykazała bardzo znaczne rezultaty i dobrobyt ludności wzrastał w szybkim tempie. Ale utrzymywanie Niemiec w roli odbiorcy eksportu litewskiego musiało być opłacane zachowaniem conajmniej poprawnych stosunków z nimi, w szczególności zaś folgowaniem akcji niemieckiej w okr. kłajpedzkim. Z chwilą podjęcia ofensywy antyniemieckiej w Kłajpedzie pomyślna koniunktura polityczna dla handlu litewskiego z Rzeszą załamała się.

Na politykę odniemczania Kłajpedy, zainaugurowaną przez gub. Nowakasa odpowiedzieli Niemcy coraz większym ograniczeniem eksportu towarów litewskich do Rzeszy, rozumując trafnie, iż jest to bardzo wrażliwy punkt całego systemu polityki litewskiej. Obie strony zdawały sobie oczywiście sprawę z tego, że Niemcy kupują w Litwie dużo i płacą dobrze nie tyle powodu kalkulacji handlowej ile politycznej. Interesy narodowe przeważały jednak w pewnej chwili w Litwie nad interesami rolnictwa litewskiego. Być może również, że nie spodziewano się tam aby wypadły kłajpedzkie dr. Nowakasa wywołały w Rzeszy aż tak silną reakcję. Bo oto eksport litewski do Niemiec, który w r. 1929 wynosił aż 59,4% całego eksportu litewskiego, a w r. 1931 jeszcze 45,9% (mimo ogólnego już w tym roku spadku handlu międzynarodowego spowodu kryzysu), w r. 1933 spadł już do 32,1%, a za 9 miesięcy 1934-go — do 25,6%.

Rząd litewski starał się zastąpić odbiorcę niemieckiego innymi, rozwijając w tym celu energiczną działalność w Anglii i krajach skandynawskich. Jednakże wobec braku w tych państwach momentów politycznych, któreby decydowały o rozszerzeniu handlu ich z Litwą, spotykał się wszędzie z zasadą kontyngentów i płacenia towarem za towar. Pewne rezultaty te usiłowania dały, ale nie mogły zapobiec w r a s t a j a c y m trudnościom zbytu litewskich produktów rolnych. Wieśniak — czynnik decydujący i podpora reżimu w Litwie — zaczął sarkać.

Niedość na tem. Przyszły nowe kłopoty. Rządowi udało się ulokować pewne quantum produktów rolnictwa na rynku czechosłowackim i austriackim. Ale Niemcy zamknęły swoje koleje dla tranzytu litewskich produktów mięsnych oraz zwierząt żywych i ptactwa. Narzekania wieśniaków, obciążonych utuczoną nierogacizną i ptactwem domowym, rozlegały się głośnie. Uchwycono się tak osobliwego środka, jak przymus konsumowania przez urzędników, oraz osoby prywatne, pobierające stałe pensje, odpowiednich ilości gęsi. Trudno wyobrazić aby po gęsiach nastąpił okres przymusowej konsumpcji świń, wołów i t. p. Mimo Ententy Bałtyckiej i serdecznych mów, wymienionych na zjeździe ministrów spraw zagran. w Tallinie, Łotwa odmawia wpuszczenia przez swoje granice litewskich gęsi. Wieśniak łotewski ma też zapewne kłopot ze swoimi. Niema rady. Trzeba szukać dróg prowadzących do czeskich i austriackich odbiorców z ominięciem Niemiec.

Nietrudno domyśleć się, że owym „innym państwem sąsiednim“, o którym mowa w notatce „Ostseebeobachter“ jest Polska. Dotąd produkty zwierzęce litewskie jechały z Kłajpedy do Szczecina, stamtąd zaś Odrą lub kolejami niemieckimi do Pragi i Wiednia. Oczywiście, że niemieckim powożeniem mogłyby jechać przez Gdynię lub Landwarów do Zembrzydowic i dalej. O to właśnie idzie w staraniach, o których donosi „Ostseebeobachter“.

Nie wiemy kto i gdzie ze strony litewskiej je czyni. O jakichś rokowaniach z Polską pisało przed kilku dniami pismo kowieńskie „Diena“. Zaprzeczenia dotąd nie było. Nie wątpimy że rząd polski najprzychylniej odniesie się do potrzeb gospodarki litewskiej, o ile, rzecz prosta, jej kierownicy zechcą tę sprawę traktować nie jako szczególną premję dla swego dotychczasowego stanowiska wobec Polski, lecz jako zwykłą przysługę, mieszczącą się w ramach normalnych stosunków 2-ch sąsiadujących ze sobą państw i opartą na wzajemności. Realne, bardzo żywotne interesy Litwy wymagają uregulowania codziennych stosunków z Polską. Ryzykują narazić się ponownie na gniew prof. Birżyski przez mikrofon, niemniej jednak ośmielić się wyrazić przekonanie, że interes 85% ludności Litwy przeważa nad metafizyką polityczną, uprawianą przez P. Prezesa „Związku Wyzwolenia Wilna“.

Testis.



Osramówki D z dwuskretką z drutu krystalicznego
zaświadczenie o gatunku żarówki

Wysoki gatunek Osramówek D
od 40 do 150 Dlm

poświadczany jest obecnie przez
fabrykę, gdyż cyfra i znak Dlm
na żarówce oznacza jaką ilość
światła żarówka ta musi wydzielić.
Kupujcie zatem wyłącznie

OSRAMÓWKI D

wyrobu polskiego

o gwarantowanej przez fabrykę
wydajności świetlnej.

Posiedzenie Sejmu 11 b. m.

Obrady komisji senackiej nad projektem konstytucji

WARSZAWA, (Pat). Marszałek Sejmu Świtalski wyznaczył posiedzenie Sejmu na 11 bm. na godz. 16-tą.

Porządek obrad przewiduje sprawozdanie komisji prawa publicznego o rządowych projektach ustaw dotyczących zapobiegania i zwalczania chorób zakaźnych oraz o pielęgniarstwie. Trzeci punkt obejmuje pierwsze czytanie rządowych projektów, przeważnie o dodatkowych kredytach, o noweli do ustawy o prawie autorskim, pierwsze czytanie 11 projektów ustaw ratyfikacyjnych oraz trzy wnioski nagłe klubów opozycyjnych. Komisja budżetowa Sejmu rozpocznie swe prace 11 bm. o g. 10.30. Rozpatrywany będzie preliminarz budżetu „prezydenta Rzplitej“ i kontrola państwa.

We wtorek o godz. 10 odbędzie się posiedzenie komisji konstytucyjnej Se-

natu, na którym Wojciech Roztworowski złoży sprawozdanie o projekcie ustawy konstytucyjnej.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat). Berlin 213 — 214 — 212. Londyn 26.25 — 26.38 — 26.12. Nowy York 5.29 7/8 — 5.32 7/8 — 5.25 7/8. Kable 5.30 1/4 — 5.33 1/4 — 5.27 1/4. Paryż 34.93 — 35.02 — 34.84. Szwajcaria 171.75 — 172.18 — 171.32.

PIERNIKI
Fuchs
NA CZYSTYM MIODZIE

Jugosławia i Węgry domagają się sprawiedliwości w Lidze Narodów

Obrady Rady Ligi Narodów nad memorandum Jugosławji

GENEWA, (Pat). Rada Ligi zebrała się dziś po południu pod przewodnictwem delegata Portugalji Vasconcellosa dla rozpatrzenia skargi jugosłowiańskiej. Przy stole obrad zajęli miejsca delegaci Jugosławji, Węgier i Rumunji.

OŚWIADCZENIE JEWITCZA.

Pierwszy zabrał głos delegat Jugosławji minister Jewitcz, który oświadczył, że rząd jugosłowiański widział się zmuszonym sformułować bezpośrednie oskarżenie przeciw władzom węgierskim zamiast wysunąć w sposób ogólny sprawę międzynarodowego zwalczania terroryzmu. Uczynił to dlatego, że akcja terrorystyczna przeciwko Jugosławji miała formy bardzo konkretne.

Minister Jewitcz w następujących 9 punktach ujął zarzuty, jakie Jugosławia stawia władzom węgierskim:

1) W ciągu 6 ostatnich lat dokonano na terytorjum Jugosławji 20 zamachów terrorystycznych 2) wszystkie zamachy były wykonane w pobliżu granicy węgierskiej 3) stwierdzono, że wszystkie zamachy dokonane były przez terrorystów przybyłych z Węgier i zapomocą broni i materiałów wybuchowych przywiezionych po tajemnie z Węgier, 4) z zeznań prawie wszystkich aresztowanych wynika, że przeszli oni na terytorjum Węgier w celu kształcenia w specjalnych obozach na Węgrzech, 5) śledztwo policji zagranicznych wykazało, że na terytorjum Węgier wyznaczono trzech zbrodniarzy dla uczestniczenia w zamachu na króla Aleksandra. Opuszcili oni swobodnie Węgry zaopatrzeni w paszporty węgierskie, 6) rząd węgierski przyznał w kilku notach, że na jego terytorjum przebywali terroryści, b) że duża liczba terrorystów przebywała w Janka Pusta, c) że pewne władze zostały wprowadzone w błąd przez terrorystów d) że dwaj spólnie zbrodni marsylskiej przebywali na Węgrzech aż do dni poprzedzających zamach a trzeci „znikł“ z Węgier w chwili, gdy rząd jugosłowiański zażądał jego ekstradycji, 7) podróż terrorystów zagranicę odbywała się za paszportami węgierskimi, 8) organizacja terrorystyczna na terytorjum Węgier rozporządzała znacznymi środkami pieniężnymi, które nie mogły pochodzić ze źródeł prywatnych, i ilością broni, która trudno było zdobyć w handlu bez pomocy władz, 9) po zbrodni marsylskiej władze węgierskie odmówiły współpracy w poszukiwaniach zmierzających do wyjaśnienia źródła i rozgąteżenia spi-

skr., a w szczególności do stwierdzenia pobytu zbrodniarzy na Węgrzech.

Kończąc minister Jewitcz oświadczył, że rząd jugosłowiański widział się zmuszonym na względzie celów politycznych. Cały naród jugosłowiański zwraca swoje spojrzenie ku Lidze Narodów w przekonaniu, że Rada potrafi wydać sprawiedliwy wyrok i spełni swój obowiązek, czyniąc wszystko dla zabezpieczenia pokoju.

Następnie minister Benesz i minister Titulescu przyłączyli się do wywodów Jewitcza, zastrzegając sobie prawo zabrania głosu w dalszej dyskusji.

PRZEMÓWIENIE ECKHARDTA.

Skolei zabrał głos delegat Węgier Eckhardt, który wygłosił prawie 1-godzinne przemówienie. Delegat Węgier podkreślił, że naród węgierski szanował i cenił króla Aleksandra i podziela on całkowicie uczucie oburzenia i obrzydzenia, które potworny zamach wszędzie wywołał.

Następnie omówił sprawę wydaleń z Jugosławji obywateli węgierskich. Oświadczył, że dla rządu węgierskiego istnieją dwie możliwości: Albo odpowiedzieć represjami, albo zwrócić się o szybką interwencję Ligi Narodów. Węgry są zdecydowane wybrać tę drugą decyzję.

Przechodząc do samej skargi jugosłowiańskiej, rozpatrując kolejno zarzuty Jugosławji, delegat węgierski sformułował następujące stwierdzenia:

1) nigdy węgierskie władze cywilne lub wojskowe nie zajmowały się szkoleniem ani organizacją emigrantów chorwackich, żyjących w Janka Pusta lub gdzieindziej, 2) nigdy emigranci nie otrzymywali broni i amunicji od władz węgierskich i nie mogli zdobyć jej na Węgrzech, 3) władze węgierskie nigdy nie udzielały emigrantom chorwackim pomocy materialnej, 4) emigranci chorwaccy nie mieli możliwości uzyskania w sposób legalny paszportów węgierskich, 5) za każdym razem, gdy rząd jugosłowiański zwracał się, by powziąć zarządzenia przeciwko akcji terrorystycznej, rząd węgierski szynił temu zadość.

W zakończeniu Eckhardt oświadczył, że istotnych przyczyn zamachu marsylskiego należy szukać w sytuacji wewnętrznej Jugosławji.

Po delegacie węgierskim zabrał głos turecki minister spraw zagranicznych Tefvik Ruszdi bej, imieniem państw ententy bałkańskiej.

Delegat rumuński Titulescu zabrał głos w sprawie proceduralnej i oświadczył, że debata nie może się zakończyć zanim każdy nie będzie mógł przestudować dokumentów oskarżenia i obrony.

Ostatni przemawiał przedstawiciel Czechosłowacji minister Benesz, który w długiej mowie poparł skargę jugosłowiańską.



Matko!

Jeśli chcesz, by dziecko Twoje miało przez całe życie zdrowe uzębienie — czyść mu ząbki od ukończenia drugiego roku życia specjalną, smaczną pomarańczową pastą do zębów dla dzieci

BEBEDONT

SZOFMANA

PRZEWROT W HIGIENIE DZIECKA

Najdostojniejszy uczoney

Przemówienie Premjera prof. Kozłowskiego na akademii ku uczczeniu 30-lcia pracy naukowej Pana Prezydenta

W trzydziestą rocznicę pracy naukowej Pana Prezydenta, nauka polska składa hołd wielkiemu uczonemu i wynalazcy. Hołd składany uczonemu łączy się również z hołdem dla człowieka, którego przymioty nie tylko umysłu, ale i serca, wyniosły na najwyższy urząd pierwszego obywatela Polski. W rocznicę tej, która jest rodzinnym świętem nauki polskiej, gdy twórcza myśl naukowa składa hołd jednemu z najwybitniejszych swych przedstawicieli, wyjątkowy zbieg cnot w osobie Jubilata jest przyczyną, że dzień ten jest także świętem całego kraju, a uczucia wszystkich obywateli biegną ku osobie Prezydenta.

W długich latach pracy dla nauki, pracy, którą opanowywał siły przyrody i nagiął je ku pożytkowi człowieka, Profesor Mościcki oddawał całą wynalazczość swego umysłu innym, mając jako swoją satysfakcję to, że myśl jego w rzeczywistości się zmieniała. Ten sam bezinteresowny idealizm towarzyszy Mu i dalej, gdy na najtrudniejszym w Państwie stanowisku wypadło Mu służyć Ojczyźnie. Pierwszym Jego czynem jest oddanie wszystkich swych patentów, tego wszystkiego, co było Jego własnością. Jego trudem, Jego dorobkiem, Państwu, a jedyną radością i korzyścią osobistą to, że fabryki i zakłady, na Jego wynalazkach oparte, pracować zaczęły dla dobra Państwa i jego obywateli. Ten czyn oddania całej swej własności, wszystkiego co posiadał, Państwu, nosi w sobie znamiona wielkości, dając przykład i wzór bezinteresownej pracy dla kraju.

W wielkim trudzie budowy siły i potęgi Państwa, gdy od wszystkich obywateli żądany jest największy wysiłek i największe ofiary. Pierwszy Obywatel Polski oddał Jej co posiadał, wyrzekając się nadto tego, co było Jego szczęściem osobistym — pracy naukowej. Przez znaczenie Mu bowiem zostało wszystkie swe siły pracy państwowej poświęcić. Do tej nowej pracy ze swego laboratorium naukowego przyniósł Prof. Mościcki zapal w poszukiwaniu prawdy. Tam, w laboratorium szukał On prawd naukowych, które myślał przewidywać, eksperymentem potwierdzać, a rachunkiem sprawdzać. Tu, przy nowym warsztacie pracy, znów prawdy i tylko prawdy zaczął poszukiwać. Tą prawdą Prezydenta Mościckiego był i jest interes Państwa i dobro jego obywateli. Prawda ta stała się drogowskazem Jego



działalności. I zaczął się trud wielki, by wśród ogromu sprzecznych interesów walczyć i tarć rozmaitych stać się stróżem interesu Państwa, jako najwyższego dobra jego obywateli. Toteż, gdy w jakimś zakresie życia polskiego tę prawdę swoją uchwycił, to bronił jej potem zawsze z uporem, świadom, iż najwyższych interesów jest rzecznikiem, że żadne uboczne względy nie mogą tu mieć najmniejszego znaczenia.

Objektywizm naukowy, brak interesu osobistego, grupowego i stanowego, są tą siłą, którą Prezydent umie rzucać na szalę, gdy sprawy Państwa do Jego przychodzą decyzji.

Bezinteresowność osobista i umiłowanie prawdy obiektywnej, to nie wszystko, co przyniósł ze sobą Prof. Mościcki na Zamek Królewski. Wniósł metodę pracy naukowej i umiejętność podchodzenia do zagadnień. Uczony buduje hipotezy i posługuje się teoriami, jako środkami swego poznania i dlatego zna istotną wartość doktryn, a do każdego zagadnienia podchodzi w celu jego zrozumienia i wyjaśnienia bez zgóry powziętego o danym zjawisku sądu. Prawdziwa przytem wiedza polega nie na sumie wiadomości o rzeczach i zjawiskach, ale na świadomości stopnia prawdziwości swych sądów, na świadomości tego, czego o danym zjawisku nie wie.

Z opanowania metody naukowego myślenia, płynie stosunek Pana Prezydenta do doktryn społecznych i politycznych. Wiemy wszyscy dobrze, jak wielką rolę odgrywają w życiu państwa doktryny, wiemy, ile krzywdy ludzkiej i cierpień wywołanych zostało przez stosowanie w życiu fikcji. W kierowaniu nawą państwową nieuleganie fikcji i umiejętność określenia właściwej roli i stopnia słuszności doktrynom, jest niewątpliwie znamię męża stanu. I tu tkwi wielka rola Prezydenta, jako uczonego, gdy jako arbiter w sprawach Państwa fikcje od rzeczywistości odróżnia i ogranicza doktrynę do jej właściwego i słusznego zakresu. Do każdego zagadnienia, bez względu na to, jakie namiętności są koło niego zebrane, bez względu na sugestje takich lub innych doktryn i na gotowe już zgóry powzięte sądy innych, umie przystąpić z obiektywizmem uczonego do pracy i umie zobaczyć rzeczywistość taką, jaką ona jest naprawdę.

Praca uczonego nie liczy na doraźny efekt, praca ta zwrócona jest ku poszukiwaniu wartości trwałych, które istnieć i oddziaływać będą przez wieki. Państwo jest trwałym dziełem ludzkim, jest dziełem, w którym żyć będą przyszłe pokolenia i dlatego wysiłek kierowcy nawy państwowej musi być zwrócony ku tworzeniu i utrwalaniu tych stałych elemen-

tów w budowie Państwa. Praca Jego nie może być poszukiwaniem doraźnych sukcesów i efektów tworzących przemijającą popularność i pozorną pomysłność, ale musi być budowaniem siły moralnej i materialnej Państwa na czynnikach stałych i trwałych. Uchwycenie i uparte utrwalanie tych czynników w oparciu o najwyższe wartości moralne wymaga wielkości serca i umysłu mędrca. Znalazło to swój wyraz w stosunku do Wodza Narodu, którego geniusz prowadzi nas ku potędze. Pan Prezydent stał się zdolnym nie tylko Go zrozumieć, ale także z Nim współpracować w świadomości, że pracuje dla wiecznych wartości Narodu. Wartości moralne, które wnosi Pan Prezydent w życie polskie, Jego mądrość, pozwalająca Mu rozpoznać prawdę od błędu, wartości trwałe od przemijających — jest źródłem z którego płynie do Niego cześć Narodu.

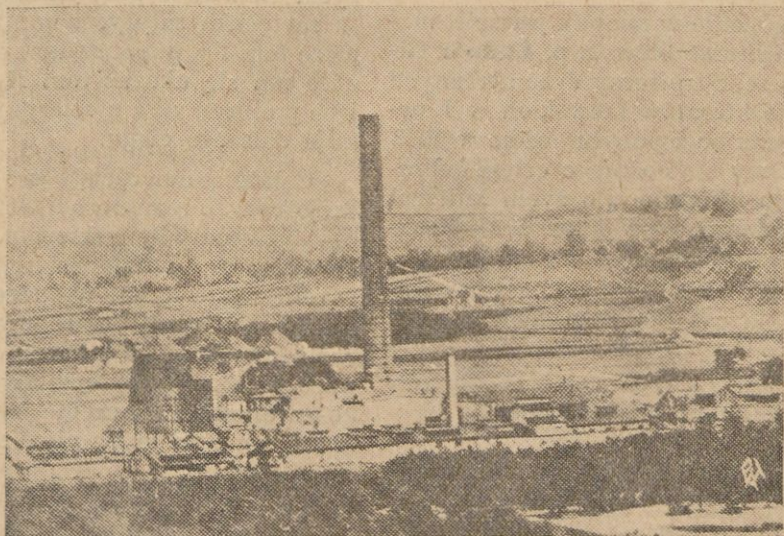
Przemówienie prof. dr. Świętosławskiego

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej!

W imieniu Komitetu Organizacyjnego, pozostającego pod przewodnictwem honorowym Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, złożonego z przedstawicieli licznych Towarzystw Naukowych i uczelni akademickich mam zaszczyt otworzyć Uroczystą Akademię. Uczni polscy a z nimi Naród cały obchodzą w dniu dzisiejszym uroczystość 30-letniej rocznicy wytyczonej i wielce owocnej pracy naukowej, badawczej i wynalazczej uczonego światowej sławy, działacza wielce zasłużonego swemu krajowi, a zarazem Pierwszego Obywatela Polski, Włodarza Ziemi naszej, któremu dane jest przez drugie siedmioletnie godność najwyższą Rzeczypospolitej piastować.

Chcąc uczcić to wielkie święto Nauki Polskiej Komitet powziął uchwałę, aby złożyć Panu, Panie Prezydencie, w darze to, co jest najdroższe sercu każdego uczonego i badacza, co jest największą zachętą, podniecią i bodźcem w jego pracy i jego wysiłkach. W wyniku tej uchwały powstała myśl wydania zeszytów jubileuszowych czasopism naukowych, w którychby rozpatrzona była działalność naukowa, badawcza i twórcza Pana, Panie Prezydencie, a obok tego ogłoszone zostały drukiem prace pochodzące z placówek badawczych całego kraju, pracujących w zakresie fizyki, chemii i elektrotechniki. Realizując tę uchwałę Komitet zwrócił się do Towarzystw: Fizycznego, Chemicznego i Elektrotechnicznego oraz do Chemicznego Instytutu Badawczego z propozycją udzielenia pomocy w wydaniu zeszytów jubileuszowych. Do akcji tej dołączyła się redakcja „Roczników nauk rolniczych i leśnych”, wydając zeszyt jubileuszowy, zawierający prace badawcze z zakresu nauk rolnych.

(Dokończenie art. na str. 4-ej).



Wieże absorcyjne systemu Pana Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego w Państw. Fabryce Związków Azotowych w Mościcach.

Fabryka „Azot” w Jaworznie dzieło twórczego umysłu Pana Prezydenta Rzplitej.

Najdostojniejszy uczony

Przemówienie prof. dr. Świętosławskiego

(Dokończenie art. ze str. 3-ej).

Wiedzieliśmy o tem wszyscy, że koledzy nasi pośpieszą z nadesłaniem swych prac badawczych, nigdy jednak nie spodziewaliśmy się, że zamierzone wydawnictwa przybiorą takie rozmiary i że zeszyty jubileuszowe poświęcone uczczeniu trzydziestolecia pracy Pana, Panie Prezydencie, staną się zarazem wielkim przeglądem sił i placówek badawczych z zakresu fizyki, chemii i elektrotechniki. Autorami bowiem prac są nie tylko starsi i wytrawniejsi badacze, ale też rokująca przyszłość — rzesza młodych pracowników naukowych.

Do głosów naszych dołączają się głosy wszystkich uczonych i pracowników naukowych całego państwa. Dziś, gdy obchodzimy rocznicę trzydziestolecia pracy najwybitniejszego męża nauki, wszyscy zasyłają Panu, Panie Prezydencie, nie tylko wyrazy najwyższej czci, hołdu i podziwu, ale zarazem szczerą, wielką radość, że wielkie idee, wielkie zamierzenia i wielkie myśli Pana, Panie Prezydencie, zostały zrealizowane i służą dziś nie tylko na pożytek całej ludzkości, ale przede wszystkim na pożytek Krajowi własnemu i Narodowi.

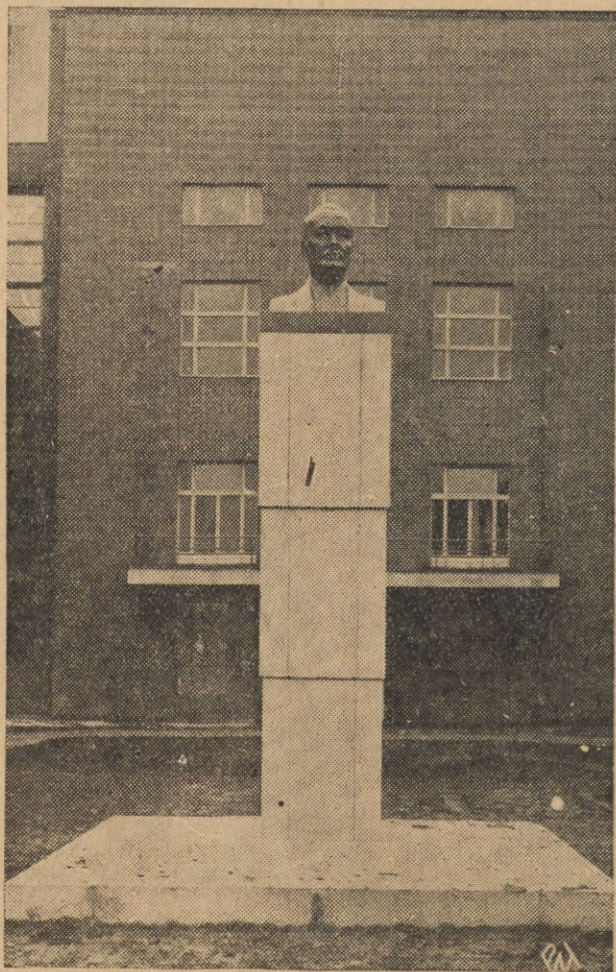
Radość ta nasza ma głębsze podstawy. Rzadkiem jest bowiem zjawiskiem, aby wybitny badacz i wynalazca, zapatrzony w przewodnią ideę swych myśli twórczych mógł się doczekać całkowitego jej zrealizowania, aby danemu Mu było we własnej tylko — co odrodzonej Ojczyźnie — całokształt problemu technicznego i gospodarczego, związane z realizacją własnej podstawowej idei w czyn wprowadzić. Myślą bowiem przewodnią pierwszych prac twórczych Pana, Panie Prezydencie, było znalezienie warunków, w których azot, obojętny zazwyczaj składnik powietrza, mógłby być chemicznie związany i aby w związkach tych stał się substancją odżywczą dla zbóż i roślin uprawnych.

Prace badawcze prowadzone na gościnnej ziemi szwajcarskiej dały wyniki pomyślne. Od tego czasu t. zw. problem azotowy został w zasadzie rozwiązany. Czy jednak nie bajką przedziwną wydawać się może, że wówczas już na wiele lat przed wojną światową, w czasie, gdy Kraj cały znosił ucisk i niewolę Pan, Panie Prezydencie, oczami ducha Odrodzenie Polski tak jasno, tak wyraźnie przejrzał, że od zdumionych przemysłowców zagranicznych wyłączenia terytorium Polski z ich uprawnień patentowych zażądał.

Czy nie cudownym zrzędzeniem jest to, że Włodarzem Polskiej Ziemi rolniczej i Jej Pierwszym Obywatelom jest badacz i uczony, którego prace zmierzają ku nadaniu naszej ziemi piaszczystej siłę zlotodajnych pól? Czy nie mamy się

tem radować, że właśnie w takie ręce powierzona została najwyższa godność Prezydenta Rzeczypospolitej? I że wła-

nie Pan, Panie Prezydencie, mógł problem azotowy w Polsce w jego całokształcie rozwiązać.



Popiersie brązowe Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. I. Mościckiego przed nowowytbudowanym gmachem Technologii Chemicznej Politechniki Warszawskiej. Odsłonięcie popiersia nastąpi w ramach obchodu 30-lecia pracy naukowej Głowy Państwa.

Wprzeżnięci w jarzmo życia codziennego, szarością dnia przytłoczeni, zapominamy o tych pięknych, podniosłych zjawiskach, które historyk z czasem w pełni oceni. Historia pierwszego 10-lecia Odrodzonej Polski złączona będzie z wielkimi imionami tych, którzy na gościnnej Ziemi Szwajcarskiej wytrwali i tworząc pracą nie tylko imię Polski rozślawili, ale po Jej odrodzeniu najwyższego szczęścia — dalszego Jej służenia na najwyższym stanowisku zasnali.

Panie Prezydencie, w imieniu Komitetu uczczenia Trzydziestolecia Pańskiej wybitnej, sławnej działalności naukowej, twórczej i wynalazczej, w imieniu licznego zastępu tych, którzy owocami własnej pracy i własnym wysiłkiem twórczym usiłowali się przyczynić do uświetnienia tej uroczystości mam zaszczyt złożyć wyrazy hołdu, czci, podziwu i wdzięczności wraz z gorącym życzeniem długoletniej dalszej pracy nad ugruntowaniem potęgi Polski, nad Jej dalszym pomyślnym rozwojem. Wyrażam też głęboką wiarę, że pod Pańskim przewodem ruch naukowy w Polsce okrzepnie i na wszystkich odcinkach rozwinie się intensywna praca naukowa, zapewniając moc i siłę Państwu, a potęgę Duchu Narodowi.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Profesor Ignacy Mościcki, światowej sławy badacz i uczony, który pracami i odkryciami swymi imię polskie rozślawił, wielkie problemy naukowe rozwiązał, techniczne ich wykonanie w Polsce przeprowadził, własną szkołę badawczą stworzył i przez osobisty wpływ liczne szeregi pracowników do pracy twórczej zagroził i pociągnął, niech żyje!

Obchód 30-lecia pracy naukowej P. Prezydenta R.P. w Wilnie

Wczoraj w najpiękniejszej sali Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w kompleksie gmachów głównych, w auli kolumnowej, przystrojonej zielenią i portretem Prezydenta Rzeczypospolitej, odbyła się podniosła uroczystość. Uniwersytet Stefana Batorego wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Nauk oraz wileńskimi oddziałami towarzystw: Chemicznego, Fizycznego i im. Kopernika zorganizował Uroczysty Obchód 30-lecia Pracy Naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Profesora Ignacego Mościckiego.

Uroczystość obchodu rozpoczęła się po uderzeniu godziny 18-ej przy wypełnionej po brzegi sali i galerji. Chór akademicki z towarzyszeniem orkiestry 6 p. p. Leg. odśpiewał Hymn Narodowy, potem przemawiał Prorektor Profesor Dr. Tadeusz Czeżowski. Prorekt. Czeżowski w zagajeniu swem zwrócił uwagę na to, że właściwie jubileusz naukowy są świę-

tami zamkniętymi, obchodzonymi w ścisłym gronie. Ze względu jednak na osobę Dostojnego Jubilata, będącego najwyższym dostojnikiem Państwa, uroczystość objęła całe społeczeństwo. Osoba Dostojnego Jubilata jest Uniwersytetowi Stef. Batorego szczególnie bliska, ponieważ Prezydent Profesor Mościcki posiada godność doktora honorowego wydziału Matematyczno - Przyrodniczego U. S. B. Na zakończenie Prorektor Czeżowski odczytał depeszę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z wyrazami hołdu i życzeniami najdłuższych lat w pracy dla chwały Rzeczypospolitej — od całego społeczeństwa wileńskiego.

Następnie Dziekan wydziału Matematyczno - Przyrodniczego U. S. B. Profesor dr. Józef Patkowski w treściwym referacie omówił ofiarne życie i prace Prezydenta Rzeczypospolitej.

Profesor dr. Edward Bekier mówił natomiast o zasługach naukowych Pana

Prezydenta, które przyniosły Dostojnemu Jubilatowi światową sławę na polu nauki.

Prezes „Koła Chemików Studentów U. S. B.” p. Edward Chodkowski na zakończenie swej krótkiej przemowy w imieniu Koła ślubował gotowość pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowych, przedstawiciele wszystkich wyznań religijnych, dziękani i profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele elity kulturalnej i umysłowej społeczeństwa wileńskiego oraz młodzież akademicka, która wypełniła szereg galerji. Wśród obecnych zauważyliśmy: p. wiceojewodę Jankowskiego, p. prezydenta miasta dr. Małyszewskiego, p. dyrektora Kolei Falkowskiego, konsula łotewskiego p. Donasa, p. starostę grodzkiego Wielowieyskiego i wielu innych.

O życiu kulturalnym w Litwie

(Rozmowa z p. L. Girą)

Bawi obecnie w naszym mieście znany poeta i literat litewski p. Ludwik Girą, prezes sekcji pisarzy dramatycznych przy T-wie literatów litewskich w Kownie. Korzystając z pobytu gościa w Wilnie, udaliśmy się do niego celem zebrania szeregu informacji o życiu kulturalnym w sąsiadującej z nami, a niby murem chińskim oddziętej, Litwie.

P. Gira nader uprzejmie udzielił informacji na pytania naszego współpracownika.

W pierwszym rzędzie zaczęliśmy rozmowę o współczesnej literaturze litewskiej.

— Beletrystyka litewska — rzekł nasz interlokutor — szczególnie się rozwinięła ostatnimi laty. Szereg imion wydatnych pisarzy znany jest i poza granicami Litwy. W prasie polskiej wspomina-

no już o 3-tomowej powieści z życia kleru litewskiego znanego poety i profesora Uniwersytetu im. Witolda Wielkiego, Putinasa Mikolajtisa, p. t. „W cieniu ołtarzy”. W tymże mniej więcej czasie nabrała rozgłosu powieść młodego literata Piotra Cwirki p. t. „Frank Kruk” z życia Litwinów amerykańskich, pisana z zacięciem satyrycznym. Wyszedł dopiero tom I-y wspomnianej powieści, rychło ma się ukazać tom II-gi, a czytająca publiczność z niecierpliwością oczekuje dalszego ciągu.

Ostatnią nowością jest powieść I. Szejnusa, b. redaktora „Lietuvos Aidas” i b. dyplomaty litewskiego p. t. „Zygfryd Immerselbe odmładza się”, powieść psycho-analityczna, w której autor porusza problemy narodowo-socjalistyczne i rasizmu. Ze względu na aktualność poruszonych tematów i ich ogólno-europejskie znaczenie powieść ta jest tłumaczona na język niemiecki, szwedzki i żydowski.

Posiadamy również utalentowanych nowelistów, wśród których wyróżn. się imiona Wajeziułajtisa, Gruszasa, Alan-tasa, Kiely, Dowidienasa i in.

Chciałbym panu powiedzieć — kontynuował nasz rozmówca — i o specjalnym dziale literatury pięknej — o książkach dla młodzieży. Dział ten dotychczas był w Litwie dość zaniedbany. Literatura dla dzieci była przeważnie tłumaczona z innych języków, i olbrzymie zasługi na tem polu położył weteran odrodzenia litewskiego, Masziotas, który dokonał około stu tłumaczeń różnych dzieł dla dzieci i młodzieży.

Dopiero od r. 1933 datuje się ruch w dziedzinie oryginalnej twórczości literackiej, produkującej książkę dla dzieci. Pojawiają się nowe nazwiska literackie, których pióro służy potrzebom duchowym najmłodszych czytelników, a również starsi autorzy zaczynają pisać dla dzieci. Stefan Zowarskas, który już był znany jako autor dwóch powieści i tomika poezji pisze swe „Ganyklu vaikai” („Dzieci pastwisk”) — rzecz odznaczającą się znajomością duszy dziecka i środowiska wiejskiego. Pisze dla dzieci również Piotr Cwirka. Piotr Babickas w r. ub. otrzymuje za swą pracę 1000 lit. nagrody od litewskiego Krzyża Czerwonego.

Skromność ojcowiska utrudnia mi mówienie o własnym synie. Ograniczę się więc zaznaczeniem tylko, że Witold Sirijos-Gira hołduje kierownikowi ultra-modernistycznemu i twórczość jego wywołuje polemikę literacką. Pod względem formy jest on spadkobiercą t. zw. „Trzeciego Frontu”. Drugim tomikiem swych poezji p. t. „Serce w formalinie” zdobył poczytność nawet wśród swych niedawnych przeciwników.

Zpośród imion kobiecych wymienić należy wiele uzdolnioną Grażynę Tielauskaitę i Salomeę Neris-Baczyńską, która przerzuciła się z obozu katolickiego do skrajnie lewego, oraz żonę znanego śpiewaka litewskiego Pietrauskasa, piszącą pod pseudonimem Ale Sidabraite.

Ministerstwo Oświaty wyznacza od roku przyszłego nagrodę w kwocie 5.000 litów za najcenniejszy utwór literacki, a pozatem zamierza również wyznaczyć nagrodę 1000 lit. za najlepszy utwór literacki dla dzieci.

W końcu r. b. T-wo literatów litewskich utworzyło jeden front, niezależnie od poglądów społecznych swych członków. Utworzono dwie sekcje: dra

S. T. P.

Nasz Najdroższy Synek

ZBYSZEK MŁYNARCZYK

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dn. 7 grudnia 1934 r. w wieku 7 lat

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, ul. Rydza-Śmigłego 35, do kościoła Serca Jezusowego nastąpi dnia 9 b. m. o godz. 18 ej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 10 b. m. o godz. 8.30 rano poczem nastąpi pogrzeb na cmentarz Rossa.

O tej bolesnej i ciężkiej stracie zawiadamiają nieutuleni w żalu

RODZICE I RODZINA

Zmarł gen. Frank

POZNAŃ, (Pat). W piątek przed południem zmarł nagle generał Oswald Frank, d-ca OK Poznań. Przyczyną śmierci było pęknięcie skrzepu, który powstał po operacji ślepej kiszki.

Zamówienia sowieckie na Śląsku

CHORZÓW, (Pat). „Wspólnota interesów“ otrzymała od rządu sowieckiego zamówienie na 20.000 różnych wyrobów żelaznych wartości paru milionów złotych. Część zamówień wykonują huty Królewska, Batory i Falva.

Stany Zjednoczone proponują redukcję zbrojeń morskich

WASZYNGTON, (Pat). Sekretarz stanu do spraw marynarki Swanson oświadczył, że Stany Zjednoczone zgodziłyby się na 25% redukcji zbrojeń morskich, gdyby W. Brytania i Japonia zajęły w tej sprawie podobne stanowisko.

Wydalenie Niemców optantów z Kłajpedy

KRÓLEWIEC, (Pat). Prasa litewska i wschodnio-pruska donoszą, że do Tyłży wyjechał dalszy transport wydanych z obszaru kłajpedzkiego obywateli niemieckich w liczbie 90 osób. Są to optanci, którym Litwini odmówili dalszego pozwolenia na pobyt i pracę.

Niema nadziei na odnalezienie Ulma

HONOLULU, (Pat). Zdaniem meteorologów amerykańskich należy porzucić wszelkie nadzieje na uratowanie lotnika Ulma i jego 2 towarzyszy. Mimo to jednak energiczne poszukiwania prowadzone są bez przerwy.

B. minister wojny Estonji przed sądem w związku ze sprzedażą okrętów dla Peru

TAAGA, (Pat). Z Tartu donoszą, że rozpoczęła się tam rozprawa przeciwko byłemu ministrowi wojny Keremowi i szefowi sztabu generałowi gen. Toervandowi oskarżonym o nadużycie przy sprzedaży dwóch estońskich okrętów wojennych Republice Peru. Oskarżenia do winy się nie przyznają zaznaczając, że działali zgodnie z instrukcjami rady obrony państwa i że mieli tylko na

względnie interes kraju.

Dodatkowo do oskarżeń wypadło zeznanie głównego dowódcy gen. Leidonera, który oświadczył, że sprzedaż odbyła się zgodnie z postanowieniem rady obrony państwa. Gen. Leidoner uważa sprzedaż okrętów za celową i korzystną. O głównym oskarżonym gen. Toervandzie, Leidoner wydał jak najlepszą opinię.

Zatarg ubezpieczalni z lekarzami w Grodnie zaostrzył się

Na wczorajszym posiedzeniu lekarzy w Grodnie, trwającym do godz. 12 w nocy lekarze postanowili do pracy nie wrócić i nie zgodzić się na warunki postawio-

ne przez Ministerstwo. Wobec tego Ubezpieczalnia Społeczna ogłosi prawdopodobnie konkurs na przyjęcie nowych sił lekarskich.

Zajączkowski zechciał z bogacić się

Z miasteczka Traby, które padło w ub. roku pastwą groźnego pożaru, donoszą nam o następującym wypadku:

Począta adresowana do Trab przychodziła do stacji Juraciszki, a stamtąd przewoźnik jest koniemi do miejsca zaadresowania t. zn. do Trab.

Od kilku już lat pocztę a często pieniądze i listy wartościowe przewoził z Juraciszki do Trab ciesząc się zaufaniem woźnicy, Zajączkowskiego.

W tych dniach Zajączkowski otrzymał do przetransportowania od agencji poczt. w Juraciszkach 5000 zł., znaczną ilość listów wartościowych.

W parę godzin po jego wyjeździe z cennym transportem, kierownik agencji zaalarmowany został wiadomością, iż w drodze do Trab nieznanymi bandyci napadli Zajączkowskiego, postrzelili go, poczem zbiegli, zabierając pieniądze i listy. Wiadomość tę przynieśli przejeżdżający wieśniacy.

Kierownik agencji niezwłocznie zameldował o wypadku policji, która wyjechała od razu na miejsce wypadku.

Istotnie, znaleziono Zajączkowskiego postrzelonego w ramię. Zeznał on — iż padł ofiarą napadu. Szereg okoliczności nasunął jednak poważne wątpliwości co do prawdziwości zeznań. Wzięto Z. w krzyżowy ogień pytań, w czasie którego przyznał się, że napad symulował.

W rzeczywistości sam on zabrał 5000 zł. oraz dwanaście listów wartościowych, zaniósł je do lasu, zakopał, poczem postrzelił się sam z rewolweru w ramię. Przebiegły plan zawiódł. Po swoim przynajmniej się Zajączkowski wskazał kryjówkę. Pieniądze i listy zostały odnalezione.

Na pytanie, co skłoniło go do symulacji na padu rabunkowego, Z. odrzekł:

— Chciałem z bogacić się...

Narazie zamiast bogactwa Z. stracił pewny zarobek, ma przetrześloną rękę i czeka go proces sądowy. (c)

„Czarne charaktery“ i wrażliwa dama

Wczoraj nad ranem, gdy miasto pogrążone jeszcze było w ciemnościach nocnych i senne do komisariatu policji zgłosiła się pewna dama i złożyła wręcz sensacyjny meldunek o zuchwałym porwaniu kobiety, czego meldująca była na oczym świadkiem.

Podniecona niewiasta opowiadała następującą historję. Przechodziła nad ranem ulicą Baksztą. W pewnej chwili spostrzegła dorożkę, w której siedzieli dwóch panów i pani. Meldująca odrzuca spostrzegła, iż nieznajoma usiłuje wyrwać się z rąk mężczyzny. To ją zaintrygowało. W pewnej chwili dorożka stanęła przed domem przy ul. Baksztą, w której mieścił się niegdyś hotel „Niszkowskiego“, a obecnie znajdują się pokoje umeblovane.

W dorożce rozegrała się krótka walka. Nieznajoma, co wyraźnie było widać, stawiała towarzyszącym jej panom rozpaczliwy opór. Dzięki nierówności sił, walka była krótka. Jeden z mężczyzn zakneblował jej ręką usta, następnie obaj przemocą wyciągnęli upierającą się niewiastę z dorożki i wciągnęli ją do wejścia frontowego, skąd do uszu meldującej doleciał jeszcze jeden głośny krzyk kobiety: Ratujcie! Policja!...

Meldunek zaciekał policję. Na miejsce rzekomego porwania młodej niewiasty, niezwłocznie udał się funkcjonariusz policji. Gdy znalazł wrzaskie pokój, w którym zniknęła tajemnicza trójka, zapukał.

— Kto puka? rozległ się głos.

Proszę otworzyć, policja.

Niebawem drzwi się otwarły i policja wkroczyła do wnętrza. Spodziewano się iż w pokoju znajdzie się młoda związana niewiasta. Rzeczywiście była nieco inna. W pokoju istniała nieznajoma niewiasta. Leżała ona w łóżku z obwiązaną głową. Była pijana. Jak się okazało była to fortancerka jednego z nocnych kabaretów. Przez całą noc wesoła trójka „bibowała“, a gdy nad ranem wracano do domu, dama pod wpływem alkoholu stawiała towarzyszącym jej panom zacięty opór. Nie chciała wejść do domu wpływem alkoholu nie chciała zejść do mieszkania.

W rezultacie panowie, którzy, nawiasem mówiąc, również byli pod „dobrą datą“ użyli przemocy.

W cierpieniach reumatycznych

podagrze, bólach stawów, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu

stosuje się
TABLETKI

Togal

Nr. rej. 1364.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wzdłuż i wszerz Polski

— W TARNOPOLU ODBYŁA SIĘ UROCZYSTOŚĆ W ZWIĄZKU Z REAKTYWIZACJĄ PO 40 LATACH PODOLSKIEGO TOW. PRZYJACIOŁ NAUK. Referat inauguracyjny wygłosił prezes T-wa Naukowego we Lwowie, profesor dr. Fr. Bujak.

Reaktywizacja Podolskiego Tow. Przyjaciół Nauk po tylu latach przerwy jest jednym z etapów wydobywania na terenie Podola wszystkich walorów tej polaci kraju. M. in. zainicjowano utworzenie muzeum regionalnego oraz pracowni naukowej dla badaczy Podola. Utworzony będzie również instytut wydawniczy dla ziemi tarnopolskiej, na wzór Lwowskiego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Historyczny zamek tarnopolski, wedle incjatorów, ma się stać ośrodkiem pracy na rzecz Podola. Już dziś czynione są starania, aby zakwaterowano w tym zamku historycznym wojsko otrzymało inny nowoczesny budynek. Również uprawiana jest propaganda Podola. Zaznaczyć należy, że w ubiegłym sezonie letnim przebywało na terenie powiatów Zaleszczyki i Borszczów ok. 12.000 turystów.

— ZGINAŁ RATUJĄC KROWY. W folwarku Nacki pod Sieradem wybuchł w nocy pożar w zabudowaniach Kaz. Wasilewskiego. Płonienie objęło obere drewnianą, w której znajdowały się dwie krowy, należące do parobka Ant. Puławskiego, który chcąc je ratować, jako stano wiące jego cały majątek, rzucił się w płomienie. W czasie odwiązywania krów dach płonącej obory zawalił się i Puławski poniósł śmierć w płomieniach.

— SMUTNE SKUTKI PODWYŻSZENIA PODATKU OD PSÓW. Od kilku miesięcy w okolicy Gdyni — spotyka się coraz częściej rozkładające się trupy psów zabitych, otrutych, powieszonych lub utopionych przez swych właścicieli. Ta masowa rzeź psów w Gdyni jest wynikiem podniesienia podatku od każdego psa do 45 złotych rocznie. Kwota ta przy obecnym kryzysie i bezrobociu jest dla ogromnej większości ludności niemożliwa do zapłacenia za jednego psa, chociażby bardzo potrzebnego i lubianego.

— A jaki jest pański dorobek literacki za ostatnie lata? — zapytaliśmy p. Girę.

— W r. ub. napisałem dwa dramaty: „Didzioji Tragedija“ (Wielka Tragedja) który odzwierciedla walkę słowiańszczyzny, głównie Pomorza, pod wodzą ks. Świętopełka Pomorskiego i Prusów Litewskich z Niemcami o władzę nad brzegami morza Bałtyckiego i drugi — z życia Litwy współczesnej (walka o Kłajpedę) p. t. „Mes Baltijos Tauta“ (Myśmy naród bałtycki). Ostatnie parę lat ponadto pracuję nad studjum literackim o pisarzach litewskich XVII—XVIII stulecia i o liryce litewskiej XVI—XVIII stul. Pierwsza część mej pracy już się ukazała w handlu księgarskim wydana przez Uniwersytet im. Witolda Wielkiego.

Podziękowaliśmy naszemu rozmówcy za udzielone nam obszernie informacje o życiu literackim i teatralnym Litwy.

F. O.

**Mydło Bebe Szofmana dla dzieci — niezastąpione**

matyczną i krytyczną. Być może powstanie rychło i inne. T-wo udziela swego moralnego poparcia czasopiśmu „Literatury Naujienos“, które redaguje Antoni Rymwidis.

— Jakie teatry posiada Litwa?

— Obecnie mamy w Kownie grające tymczasowo w jednym gmachu naprzemian tizy teatry rządowe: dramatyczny, operowy i baletowy, pozatem funkcjonuje państwowy teatr dramatyczny t. zw. „Litwy Północnej“, który posiadając swą bazę w Szawlach, obsługuje jednocześnie miasteczka leżące na północ od Kowna oraz kraj Kłajpedzki. Oprócz tego Kłajpeda czyni starania o stworzenie samoistnego teatru dramatycznego, teatr operowy bowiem będzie posiadał już w bliskiej przyszłości, próby przedstawienia inauguracyjnego już się odbywają.

Ponadto Kowno posiada prywatny teatr t. zw. „Eksperymentalny“, na czele którego stoi art. dram. teatrów państwowych Sipawiczius. W r. ub. grywał z niemałym powodzeniem teatr t. zw. „młodych“ pod kierownictwem A. Oleka-Zylińskiego. Czasowo nie funkcjonuje.

— Jaki jest repertuar teatrów litewskich? czy przeważają sztuki oryginalne czy tłumaczone?

— Do niedawna była tendencja wystawiania przeważnie sztuk tłumaczonych. Obecnie jednak zwrócono więcej uwagi na repertuar oryginalny. Stosunek mniej więcej taki, na 10 premier siedem stanowią sztuki dramaturgów litewskich. Z rzeczy tłumaczonych wystawiane są albo utwory klasyków lub też najwybitniejsze sztuki autorów współczesnych.

— Czy bogatą jest rodzima twórczość dramatyczna?

— Najpopularniejszym dotąd pisarzem dramatycznym był P. Wajezunas. Obok niego poczytną dramatopisarką jest Czurlonisowa (żona znanego malarza), dalej — Krewe-Mickiewicz. Pojawiają się nowe nazwiska: Alantas, Jasiunas, Inczura i in. i ze starszego pokolenia — B. Sruoga.

— Jakie tematy porusza dramat litewski?

— Tematów nastrocza przeważnie współczesność litewska. Pozatem zagad-

nienie społeczno-narodowe (inteligencja — lud).

Poruszyliśmy sprawę baletu.

— Balet nasz — mówi p. G. — w tych dniach wyjeżdża na gościnne występy do Monte Carlo.

— Do Monte Carlo? — byłem zdziwiony nieco.

— Tak — potwierdził p. Gira — do Monte Carlo. Posiadamy pierwszorzędnego balet, wyćwiczony przez najlepsze siły dawnego baletu petersburskiego.

— A repertuar?

— Poza utworami, które dziś można nazwać klasycznymi, posiadamy własny repertuar. Dużem powodzeniem cieszy się balet „Pirszlibos“ (Swaty) muz. Dwaronasa według nowego scenariusza.

Szkoła muzyczna w Kownie niedawno została przekształconą na konserwatorium, na czele którego stoi wybitny kompozytor Gruodis. Z pośród innych kompozytorów wymienię panu H. Kaczkynskasa, Bacewiczusa i twórcę pierwszej opery litewskiej „Grażyna“ Karawiczusa, który obecnie pisze nową operę p. t. „Radziwiłł-Perkunus“ do libretta poety Sruogi.

STULECIE ATEN

Rzecz prosta, chodzi o stulecie Aten, jako stolicy odrodzonej Grecji, a nie jako miasta, które liczy za sobą nie setki lat, lecz tysiąclecie. Sto lat temu — 25 grudnia 1834 roku — po ostatecznym ugruntowaniu niepodległości greckiej, przeniesiono uroczyste siedzibę króla i wszystkich urzędów do Aten. W tych dniach odbędzie się na terenie całej Grecji odpowiednie uroczystości.

PIĘKNE MIASTO.

W samym środku równiny attyckiej, w widłach dwóch rzek: Kefissos i Ilissos rozsiadły się u stóp Akropolu, Wzgórza Muz, Areopagu, Pnyksu i Wzgórza Nimf królewskie Ateny. Miasto, w którym klasyczna starożytność spleta się przedziwnie ze współczesnością. Miasto posągów i elektrycznych tramwajów. Miasto marmurowych kolumn i giełdy. Miasto największych artystów i najsprytniejszych handlarzy. Ojczyzna Praksytelesa i Bazylego Zacharowa.

Przeniesienie, a właściwie umiejscowienie stolicy przed stu laty w Atenach wpłynęło nadzwyczajnie na ich rozwój ludnościowy. Oto tabela: w 1834 r. (przed stu laty) liczyły Ateny 15 tys. ludności, w 1870 — 48 tys., w 1896 — 111.500, w 1920 r. — 285 tys., zaś dzisiaj — blisko miliona. Wprawdzie gwałtowny przyrost ludności za ostatnich kilkanaście lat jest nieco sztuczny, gdyż spowodowany masową repatriacją Greków z Azji Mniejszej, tem niemniej fakt zostaje: Ateny są dziś milionowym miastem.

Jak większość miast świata, tak też Ateny rozpadają się na Stare Miasto i Nowe Miasto. Znamy je dobrze z innych przykładów. Stare Miasto — położone dookoła Akropolu, w bezpośredniej od niego bliskości — to zbiorowisko małych, nędznych, acz niepozbawionych orientacji malowniczości domków, wąskich, krętych uliczek a la nasza Szklana czy Jalkowa. Natomiast Nowe Miasto — na północ i północny wschód od Akropolu — to regularne czworoboki placów, symetryczne linie szerokich ulic, wielkie bloki nowoczesnych gmachów, w których się mieszczą parlament i ministerstwa, uniwersytet (o 15 tysiącach słuchaczy) i Akademia Umiejętności, Biblioteka Narodowa i Wyższa Szkoła Techniczna, Muzeum Archeologiczne i dziesiątki innych instytucji użyteczności publicznej. Niedarmo ateneńczycy zwą swe miasto „Paryżem Wschodu“, widocznie nie wiedząc, lub — przez skromność — nie chcąc wiedzieć, że nasze Wilno chętnie nazywamy „Atenami Północy“.

KU CZCI MISTYCZNYCH I HISTORYCZNYCH HEROSÓW.

Pomijając już archeologiczne, pełne pietyzmu poczynania współczesnych Hellenów, pomijając swej dawnej świętości, godzinę uznania jest kult mistycznych, legendarnych, jako też realnych, historycznych działaczy, bogów, mędzów stanu, filozofów, wojowników, przejawiający się w nazwach ulic i placów w Atenach. Znajdujemy więc w stolicy greckiej, rzecz prosta, ulice wielkiej trójcy filozofów: ulicę Sokratesa, ulicę Platona, ulicę Arystotelesa. Znajdziemy ulicę boga wiatrów Eola i boga poezji Apollina i bęgniów Artemidy i boga zdrowia Asklepiosa (po naszemu: Eskulapa) i pija-

nego boga Dionizosa (patrz wiersz Asnyka: Dionyzos boski, boski). Jest ulica i szybkonogiego Achilleasa i Amfitriona i Alkmeny i płocheo Aleybiadesa i materialisty Demokryta i propagatora rozkoszy życiowych Arystypa. Jest ulica cynicznego, acz godnego podziwu Diogenesa i szlachetnego Epikura i dramaturga Eurypidesa i wielu, wielu innych, których imiona obijały się nam o uszy w IV-tej klasie gimnazjalnej. Z planem Aten w rękę możnaby od biedy zapoznać się z helleńską mitologią i helleńskim Olimpem polityczno - kulturalnym.

WGLĄD W STAROŻYTNÓŚĆ.

Trudna — mówiąc czy pisząc o Atenach — oprzeć się pokusie wzmianki o starożytności, której przecież Ateny zawdzięczają swą nieśmiertelność i dzięki której zyskały zaszczytne miano kolebki naszej kultury.

Przedewszystkiem więc architektura. Pod dotknięciem dłoni mistrzów starożytnej hellady, bezforemne bloki marmuru z kopalni Pentelikonu i Paros przekształcały się w cuda, których nawet dzisiejsze smętne resztki budzą podziw. Odeion, Partenon, Propyleje, świątynia Nike, Theseion, teatr Dionizosa, Erechteion, Asklepeion, Stadion — oto parę nazw wziętych na chybił trafił, a mających bodaj w historii

sztuki większą wagę, niż budownictwa wszystkich razem wziętych epok późniejszych.

Byłoby zresztą rzeczą jałową powtarzać superlatywy o niedościgłym rozkwicie starożytnych Aten, o ich wielkich obywatelach, o Peryklesie czy Fidjaszu. Tak jakoś losy zrządziły, że Ateny zespoliły się nierozdzielnie z epoką starożytności, podczas gdy wieki następne, a więc całe średniowiecze i cały niemal okres nowożytny redukowały miasto etycznie do nędznej, mizernej roli prowincjonalnej dziury. Wielce nieszczęśliwą miał rękę bizantyjski Justynian, zamykając w 529 r. ostatnią ostoję hellenizmu — Akademię ateńską. Brutalne stłumienie wielkiego łumen kultury, pograżyło w tysiącletni mrok całą Europę, zaś Atenom zadało cios, z którego się nie podźwignęły.

Oryginalnym zbiegiem okoliczności, stulecie Aten, jako stolicy współczesnego państwa greckiego przypada w dniach, kiedy przymiotnik „grecki“ odmienia prasa całego świata w związku ze ślubem greckiej Maryny z angielskim księciem krwi. Rozlegają się głosy, że małżeństwo to nie było li tylko owocem romantycznej miłości dwojga młodych ludzi. Ponoć Anglia chce przy okazji umocnić swe wpływy nad morzem Egejskim. Być może, że Ateny zyskają na tem jeszcze więcej. NEW.

„Kalendarz Obywatelski“—w każdym domu!

Każda firma ogłasza się w „Kalendarzu Obywatelskim“!

Wydawnictwo Komitetu Uczestników Walk o Niepodległość Polki i Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków — protektorat Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Wilnie

KALENDARZ OBYWATELSKI

Warsztatem pracy dla bezrobotnych obrońców Ojczyzny. Spełnij obowiązek obywatelski: daj ogłoszenie, zamów, kup „Kalendarz Obywatelski“.

Wszechstronny informator, nieodzowny dla każdego mieszkańca wsi i miast.

Adres: Wilno, pl. Orzeszkowej 11, tel. 14-94.

KURJER SPORTOWY.

Bokserzy Wilna walczą dzisiaj z Warszawą

Od dłuższego czasu nie mieliśmy w Wilnie poważnych zawodów bokserskich, które cieszyłyby się, jak lat temu kilka ogromnym powodzeniem, chociaż zaznaczyć trzeba, że kończyły się najczęściej nie tylko deficytem, ale również przegraną Wilna. Publiczność wileńska lubi jednak chodzić na bokserskie walki. Dzisiejszy mecz powinien więc cieszyć się rekordowym powodzeniem.

Warszawa przysłała nam szereg pierwszorzędných zawodników, którzy poraz już drugi walczą będą z reprezentacją Wilna. Pierwszy raz, a było to w roku 1928 warszawianie wygrali 11:5. Wynik ten powtórzony zostanie chyba

dzisiaj, nie mamy wogóle żadnej niemal nadziei przy wyniku był lepszy dla Wilna. Szanse zdobywców punktów posiadają Sandler, Wojtkiewicz, Matukow i może Krasnopiorow. Oczywiście, że mowa jest tutaj nie tyle o zwycięstwach ile o remisach.

Organizatorzy zapowiadają, że mecz rozpoczyna się punktualnie o godz. 12. Sala teatru, Ludwiska 4. Zawodników na ringu powita plk. Iwo Giżycki.

O godz. 17 w sali Ośrodka WF odbędzie się dawno zapowiadane zebranie bokserów wileńskich. Na zebraniu będzie obecny delegat PZB p. B. Cynka. Referat o stosunkach sportowych wygłosi red. J. Nieciecki. Zebranie w każdym razie zapowiada się nie mniej interesujące od zawodów.

Pięściarze z Warszawy przyjechali

Wczoraj wieczorem przyjechała do Wilna reprezentacja bokserska Warszawy, witana na dworcu przez delegatów OZB.

Warszawa wystąpi w następującym składzie. w. musza: Rudstein i Krysik, w. kogucia — Weyman, w. piórkowa — Polus, w. lekka — Fabisiak, w. półśrednia — Janczak i Wrzosek, w. średnia — Ożarek.

Odbędzie się więc dwie walki w wadze muszej i dwie w półśredniej. Nie będzie walk w półciężkiej i ciężkiej.

Z drużyny przyjechał p. Pasterczak. Zawodnicy zatrzymali się w hotelu Bristol. Wczoraj wieczorem zawodnicy zważyli się w Ośrodku WF. Czują się dobrze, są pewni zwycięstwa, dopytują o formę pięściarzy wileńskich, najwięcej interesują się Wojtkiewiczem, który walczyć będzie z Ożarkiem.

Przed jutrzejszym meczem ze Śląskiem

Przegrać na boisku to żaden wstyd. Cóż, trudno z Ligą trzeba zdaje się już w tym sezonie pożegnać się.

Nie o to jednak nam w danej chwili chodzi. Piłkarze WKS powinni postawić wszystko na kartę i mecz ze Śląskiem wygrać już nie dlatego, by wejść do Ligi, a dla pozostawienia po sobie dobrego wrażenia. Dla Wilna mieć to będzie bardzo wielkie znaczenie sportowe. Poprawi się wówczas renoma piłkarstwa WKS Śmigły. I wogóle inaczej będzie się mówiło o Wilnie. Całe społeczeństwo sportowe Wilna liczy na gracy WKS, że pokażą nam w niedziele, że nie są patafachami, że jeżeli nie wchodzą do Ligi, to nie jest to ich bezpośrednia wina. Korzenie sięgają zła, które leży gdzieś indziej. Złem jest struktura piłkarstwa wileńskiego, brak opieki, trenerów i t. d.

Mecz niedzieli rozegrany zostanie na boisku przy ul. Werkowskiej. Początek o godz. 12. Mecz transmitowany będzie przez Radio. Transmisja rozpocznie się o godz. 13, a trwać będzie do końca meczu. Zawody sędziuje p. Sznajder z Krakowa.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

„Sport dla zdrowia“ — mówią konie

Gdzieś czytałem, że przy przeprowadzaniu ankiety na temat sportu, ankiety bardzo wszechstronnej i sumiennej, zapytano także konia, co miałby do powiedzenia. Koń w odpowiedzi zauważył, że w jego dziale wyścigów byłby raczej zdania, że należy kłaść większy nacisk na czynnik zdrowia w sporcie, aniżeli na rekordy.

Zdanie to przypomniało mi się, przy przeglądaniu sprawozdania z odroczonego wczoraj przed sądem warszawskim procesu, który ma wybitny posmak skandalu, a porusza sprawy bardzo zasadnicze. Oto niejaki pan Łada Bieńkowski napisał całą broszurę przeciw warszawskiemu towarzystwu wyścigów konnych.

Broszura zawiera szereg zarzutów, a wszystkie zmierzają do tego, że z wyścigów uczyniono sobie interes wyścigowy, przynoszący grube dochody. Między innymi powiedziane jest tam, że prezes dysponuje sumą 60.000 złotych rocznie na wydatki reprezentacyjne, z których nie potrzebuje się wyliczać.

Nie jestem takim idealistą, abym wierzył w idealne pobudki pana Bieńkowskiego. Musi on tam mieć swoją jakąś „prywatkę“ i to go zapewne skłoniło aż do napisania broszury. Sprawy te wyjaśnia się przed sądem.

Mam wrażenie, że niezależnie od owego pana Bieńkowskiego, całą sprawę wyścigów warto poddać rewizji. Wiadomo, rokrocznie tysiące ludzi, którzy naogół z trudem rozróżniają konia od osła czy mulara, zgrywają się na wyścigach, tracąc czas i ciężko zarobione pieniądze. W Warszawie odbywa się to przez całą wiosnę z krótką przerwą letnią i do późnej jesieni.

Wszystko odbywa się pod szczytnym hasłem: podniesienia hodowli konia w kraju.

Szereg ludzi sprytnych co doskonale wiadomo uczyniło sobie z tej słabości ludzkiej niezłe źródło dochodu. Jest pewne, że przy dużych wkładach kapitału i możliwości nabycia i utrzymania stajni z zagranicznymi końmi interes się opłaca.

Nie tu miejsce, by przeprowadzać dokładną selekcję między pojęciem „właściciel“ konia i „hodowca“, ale trzeba stwierdzić, że to co z wyścigów ma hodowca, to jest tylko bardzo nieznaczny procent.

Jedno co się wyhodowało do nieoczekiwanych rozmiarów, to totalizator. Spróbujcie go znieść, a na wyścigach znajdzie się 150 widzów, zamiast 15.000 dziennie.

Każdy koń zgodzi się niewątpliwie ze mną. Są to stworzenia bardzo szlachetne i mają dość krzywdy ludzkiej na swych końskich sumieniach.

„Wolimy do kawalerji — mówią. Gwizdźmy nawet na błękitną wstęgę derby“.

Wel.

BŁAWAT POLSKI

WILNO, UL. WIELKA 28, Tel. 15-92

poleca swa

rekordowo tania sprzedaż płótna

PO CENACH FABRYCZNYCH

Sklep bogato zaopatrzony w ostatnie nowości damskie i męskie. Prosimy zwrócić uwagę na nasze wystawy, które świadczą o naszej tanioci.

WŁODZIMIERZ PIKIEL

WILNO, WIELKA 7, tel. 11-55

SUKNA—FUTRA BŁAWAT

od 10-go b. m. WIELKI WYBÓR od 10-go b. m.

— RESZTEK —

WSZYSTKO ZE LNU

BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO SPÓŁDZIELNIA Z OGR. ODP.
Skład i Biuro: Zarzeczce 2, tel. 16-63 — Sklep: Zamkowa 8, tel. 16-29

CENY ZNACZNIE NIŻSZE OD BAWĘNIANYCH. OGROMNY WYBÓR

BARWNYCH TKANIN LUDOWYCH

oraz haftów, koronek i ceramiki ze wszystk. dziełn. Polski i zabawki dziecięce.

RYBACKIE SIECIE LNIANE bardzo mocne, trwałe i praktyczne tanio są do nabycia w BAZARZE PRZEMYSŁU LUDOWEGO

NICI DO WYROBÓW I REPERACJI SIECI. CENNIKI NA ŻĄDANIE

DLA KAŻDEJ CERY
ODPOWIEDNI PUDER



ROŚLINNY, NIESZKODLIWY,
IDEALNIE PRZYLEGAJĄCY

PUDER
ABARID
„PERFECTION“

Kolczuga z XVII w.

Podczas robót remontowych w starych murach po-jezuickich w Grodnie (obecnie znajduje się tam więzienie karne) znaleziono w zamurowanej przed wielu laty wnęce, kolczugę żelazną z kołnierzem, w zupełnie dobrym stanie zachowaną. Pochodzi ona prawdopodobnie z czasów okupacji Grodna przez Szwedów lub wojska moskiewskie w połowie XVII wieku.

Kolczugę przekazano do zbiorów państwowego muzeum na Królewskim Starym Zamku w Grodnie.

Smierć w bójce

W m. Jodach (pow. brask.) na ul. Piłsudskiego pomiędzy kilkoma osobnikami powstała bójka, w czasie której został zabity Stefanowicz Jan, lat około 20, oraz ciężko poraniony Zienkiewicz Konstanty.

Sprawców zajęcia policja zaareztowała. Są to: Minow Teodor, Minow Jan i Kondratjew Grzegorz.

Napad rabunkowy na drodze

Na trakcie Łużki - Hermanowicze (pow. dziśnieński), w lesie, nieznanymi sprawcami dokonano na padu rabunkowego na Żebrowskiego Leona, mieszkańca Hermanowicz, który pełni funkcję poborcy składkę ogniowych.

Rabusie zabrali Żebrowskiemu 800 zł. w gotówce i dotkliwie go pobili.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślńskiego

SZEKSPIR I JEGO BŁAZEN

ABUL-KASIM FIRDAUSI

FRAGMENT WSTĘPU DO POWIEŚCI O SOHRABIE

Kiedy w Londynie uroczyste obchodzono 300-ną rocznicę dnia urodzin Szekspira, specjalny komitet, wyłoniony z członków Towarzystwa Szekspirowskiego zaprosił B. Shawa do wzięcia udziału w związanych z tą rocznicą uroczystościach. Shaw odmówił, zaznaczając jednocześnie, iż nie obchodząc dnia własnych urodzin, nie widzi żadnego sensu w uroczystym obchodzie rocznicy urodzin Williama Szekspira...

Od tego się zaczęło. Wkrótce potem Shaw napisał kilka artykułów, oraz wydał osobne dzieło, rodzaj pamfletu historyczno-krytycznego, w którym usiłował dowieść **duchowej nieości** (sic!) Szekspira. Zdaniem Shawa powszechny kult Szekspira jest wprost niezem innym, jak tylko dowodem łatwowierności oraz absolutnej ignorancji szarego tłumu w sprawach literatury i wszelkich wartości duchowych. Shaw twierdzi, iż po dłuższej trzeźwej i pozbawionej pierwiastków tępego zaślepienia analizie całej twórczości Szekspira staje się jasne, że Szekspir nie zasługuje na miano pisarza-myśliciela.

„Twórczość Szekspira cechują przede wszystkim — pisze Shaw — nudna retoryka, trywialność n-tego stopnia, brak prawdziwego natchnienia, ogólne mieszczańskie nastawienie oraz zwykłe nieuctwo. Podobną twórczością mogą zadawać się szare jednostki o bardzo niewybrednych gustach i wymaganiach. Niema chyba innego „myśliciela“, do którego żyłbym tyleż pogardzi(ł), co do Szekspira, zwłaszcza, zestawiając **wysiłki jego umysłu** z poletem własnej **myśli!**” Te ostatnie słowa są bardzo charakterystyczne, w nich tkwi sedno rzeczy.

W tej walce przeciwko potędze ducha szekspirowskiego Shaw nie jest bynajmniej rewelatorem. Pierwszy walki tej próbował swego czasu Lew Tołstoj. Lecz Tołstoj poprzestał jedynie na zwalczaniu nimbu, otaczającego angielskiego geniusza. Shaw wyraźnie i to z naciskiem, podkreśla swoją wyższość(?) w zestawieniu z Szekspirem...

„Da ist der Hund begraben!“ Tu właśnie uwydatnia się najbardziej charakterystyczna, niemal zasadnicza cecha Shawa jako pisarza

i człowieka. Cechą tą jest **autoreklama** i to w dodatku nieograniczona, pozbawiona wszelkich skrupułów, nieprzebiegająca w środkach, manjaka... Wytykają to Shawowi zresztą nie od dziś. Z niej właśnie wypływa niemożność ustalenia zasadniczego „eredo“ twórczości tego pisarza.

Właściwie twórczość ta nie opiera się na żadnych **zasadach stałych**. Światopogląd Shawa to „épater les bourgeois“. W 1909 roku Shaw oświadczył, iż jest on pisarzem świadomie amoralnym, jedynym zadaniem którego staje się zwalczanie moralności oraz przesądów mieszczańskich. Mimo to w żaden sposób nie można go nazwać rewolucjonistą, gdyż każdy rewolucjonista jest burzycielem przestarzałych form w imię nowych określonych zasad. Takich ideowych zasad Shaw nie ma. Miejsce ich zastępuje iskrząca się brawada efektownych paradoksów.

Nie można odmówić dowcipnej oryginalności niektórym paradoksalnym wywodom Shawa, lecz poza zewnętrzną skrzącą się formą odczuwamy wyraźnie brak jakiegokolwiek głębszej ideowej treści. Z punktu widzenia teatralnego, sceniczne utwory Shawa są pozbawione zasadniczego elementu dramatycznego — dynamiki. Autor mnoży się w paradoksach, ekscentrycznie pomysłanych sytuacjach, zapominając o elementarnych wymaganiach teatru. Teatr Shawa jest wyraźnie **ateatralny**. Oglądając jego sztukę na scenie, chwilami mamy wrażenie, że jedynym zadaniem tych, w istocie swojej statycznych posłaci scenicznych jest wygłoszenie wobec zgromadzonej publiczności paradoksalnego confetti bez istotniejszego związku z zasadniczą akcją całej sztuki. Stąd wypływa trudność zagrania oraz wystawienia sztuk tego autora.

Jakaż ogromna bezgraniczna przestrzeń, oddziela tę, w gruncie rzeczy beznadziejnie martwą, sztuczną twórczość od tryskających wiecziem młodą poezją życia dzieł Szekspira! Oczywiście, że w wystąpieniach Shawa przeciwko genjuszowi Szekspira ten ostatni nie potrzebuje obrony. Lecz w samym pomysle tej walki, w samym zestawieniu razem trzech nazwisk: Tołstoj, Szekspir, Shaw jest coś ze sprytnie obmyślonego trick'u reklamowego, zakrojonego na skalę iście amerykańską. W osobliwych metodach samoreklamy literackiej, Shaw przypomina sławnego ongiś Barnuma, słuszenie obdarowanego tytułem — „króla reklamy“. Tylko że Barnum był dyrektorem cyrku...

Sergiusz Powłocki.

Kronika

— W 1000-ną rocznicę urodzin Firdausiego. W roku bieżącym przypada tysięczna rocznica urodzin Abula-Kasima Firdausi wielkiego poety perskiego autora monumentalnej epopei perskiej „Szach-Nameh“. Epopeja ta powstała z poetyckiego opracowania legendarnych opowieści perskich o pahlawach; legendy te zbierał Firdausi przez lat 30. Dzieło jego, istotnie obchwytnie tak doniosłością włożonej w nie pracy, jak i talentu poety, na długie wieki stało się dla Wschodu wzorem smaku i dojrzałości artystycznej. Niemniej znana jest również satyra Firdausiego o Szachu Mahmudzie.

Jutro w Warszawie odbędzie się staraniem Towarzystwa Polsko-Perskiego i Tow. Liter. i Dziennikarzy Polskich uroczysta akademja ku czci największego poety Wschodu. M. in. wygłoszą przemówienia: prezes T-wa Polsko-Perskiego, gen. Cz. Jarnuszkiewicz, Hachan Seraja chan Szapszał, oraz A. Ossendowski.

W późniejszej „Kolumnie“ drukujemy fragment dzieła Firdausiego.

Przed nagrodą literacką m. Poznania. Na najbliższym posiedzeniu Rada Miejska m. Poznania zajmie się sprawą nagrody literacko-artystycznej. Nagroda nie była już przyznawana od kilku lat — w r. b. ma być przyznana.

Praca nad wyjaśnieniem sprawy Brzozowskiego. W Poznaniu prof. Witold Klinger wygłosił odczyt p. t. „Sprawa Stanisława Brzozowskiego w jej dotychczasowym przebiegu“. Prof. Klinger, osobisty długoletni przyjaciel St. Brzozowskiego, od dłuższego już czasu zbiera użyte przez siebie materiały, które rehabilitują pamięć nieszczęsnego pisarza i zapowiada ogłoszenie źródłowego studium w tej sprawie.

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

N O W A
Wypożyczalnia książek

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.

OSTATNIE NOWOŚCI.

Kaucja 3 zł.

Abonament 2 zł.

Mam nazwać gwałcicielem, czy też sprawiedliwym surowy wiatr, co strząsa gwałtownym porywem nieźrale pomarańcze na zieloną ziemię? —
Miał rację srogi żywioł, czy też racji nie miał? Jeżeli śmierć jest **PRAWEM** — gdzie niesprawiedliwość? Czemu **PRAWDE** lżysz jękiem i klątwą straszliwą? Ostatecznych tajemnic wszakże nie poznamy i za kurtynę śmierci nie znajdziemy dróg — każdy z nas w końcu dojdzie do żarłocznej bramy, przestąpi bez powrotu nieocfiony próg.
A może tam znajdziemy jakieś lepsze życie, co zmęczonych wędrowców spokojem nasyci...

I ty, młodzieńcze zbytnio nie ciesz się ze świata, śmiertelny groń i w młodą nieraz godzi pierś —
Żywota płomień mdły zagasa i ulata,
gdy na rumaku losu dopędzi ciebie śmierć.

Tłum. Teodor Bujnicki

(Podług przekładu rosyjskiego S. I. Sokołowa).

Ciernista droga żydowskiego teatru

Smutny impas teatralny, którego końca nie jeszcze nie zapowiada, każe tem baczniej szukać jego przyczyn i powodów. Drukując artykuł o teatrze żydowskim uważamy, że w perspektywach tej prywatnej i szczególnie mocno z reakcją publiczności związanej sceny, możemy się dopatrzeć również i ogólnych praw mechaniki kryzysu teatralnego. Droga teatru żydowskiego jest nie tylko „ciernista“, ale i pouczająca.

RED.

Wyjechała z Wilna „Wileńska Trupa“ na dalszą tułaczkę do Warszawy. Może tam uda się jej dopiąć tego, co okazało się nieosiągalne w Wilnie. Wilno! Niby „Jerusalem d'Litwa“ Jerozolima Litwy. Ośrodek nowoczesnej kultury żydowskiej. Sieć szkół powszechnych, gimnazjum żydowskie Instytut Naukowy „Iwo“, Instytut Muzyczny, instytucje kulturalno-oświatowe, instytucje, instytucje. A tymczasem „Wileńska Trupa“, teatr na poziomie, zespół o szczyrych ambicjach i wielkich możliwościach, musiał zwinąć manatki i (dosłownie) uciec z Wilna. Czyż więcej trzeba będzie jeszcze, jeśli się powie, że aktor „Wileńskiej Trupy“ zarabiał 8 zł. (słownie osiem złotych) tygodniowo. Może Warszawa okaże się łaskawsza dla doli aktora, który trzy miesiące spędził w Wilnie prawie że o głodzie, pracując mimo to uczciwie i bez halasu, może Warszawa da mu możliwość usadowienia się na stałe, otoczenia się ciepłą atmosferą, by nie musiał wiecznie się tulać po Londynach, Paryżach, Antwerpjach i Katowicach, zostawiając rekwiizyty i kostjomy, by ruszyć dalej.

Nie dajmy się porywać sentymentom. Artystyczna droga aktora żydowskiego nie jest służbą bożą, jak nią nie jest teatr gdzieindziej. Za dużo się prawi o posłannictwie aktora, o jego świętej roli kapłana sztuki, misji, jaką spełnia czy spełniać powinien. A tymczasem aktor, jak każdy śmiertelnik bezcielesną sztuką żyć nie może, ideą teatru go się nie nakarmi, a posłannictwem nie odzieje.

Sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie żydowski teatr dramatyczny (nie lepiej się ma operetka, ale ją z dzisiejszych mych rozważań wyłączam) jest pod pewnymi względami zbliżona z takimże teatrem wogóle, ma jednakże swoją odrębną fizjognomję. Cechą upodabiającą go do innych teatrów jest przede wszystkim brak **współczesnego repertuaru**. Stwierdźmy fakt. To co teatr ma do dziś na składzie nikogo już nie bierze. W dramacie szukamy ech współczesności. Wyolbrzymionych cech typu. Wyrażenia człowieka, jak powiada Tadeusz Peiper, przez maximum ogólności. Teatr jest potrzebą społeczeństwa, a społeczeństwo nie jest wielkością statyczną, lecz wyraża się przez ruch. Tematyka i realizacja sceniczna klasycznego repertuaru wobec dnia dzisiejszego i potencjalnych możliwości współczesnej sceny sprawia wrażenie, że to nie teatr, a muzeum teatru.

Teatr indywidualistyczny nie może się dziś obejść bez pomocy z zewnątrz. Teatr nie subsydjowany przez państwo wzgl. samorząd nie jest w swej dzisiejszej postaci samowystarczalny. Przynosiłby cięgiły deficyt i musiałby się zwinąć. Otóż teatr żydowski nie jest samowystarczalny a prócz tego nie korzysta z żadnych subsydjów. To już zgóry determinuje dolę jego współczynników.

Były jeszcze inne czynniki obiektywne utrudniające „Wileńskiej Trupie“ jej położenie. Starała się ona, zresztą jak wszystkie teatry, wioskować zygzakami pomiędzy Scyllą teatru nowoczesnego a Charybdą indywidualistycznego dramatu mieszczańskiego. Już jednak o zezwolenie na wystawienie komedji „Kwiecista droga“ Katalajewa trzeba było staczać formalne boje, sztuka zaś niemieckiego autora Duschinsky'ego p. t. „Bezrobotni“ nie mogła wejść na afisz.

Przejdźmy do specyficznych przyczyn katastrofalnej sytuacji teatru żydowskiego. 1. Konsument. Żydowski widz teatralny rozwinął się na a) uczęszczającego wyłącznie do polskiego teatru, w wyjątkowych zaś wypadkach do żydowskiego, b) konsumenta obu teatrów, c) wyłącznie żydowskiego. Rekrutuje się ten konsument z górnych warstw proletariatu i z części drobnomieszczaństwa. Bogate drobnomieszczaństwo i burżuazja żydowskiego teatru unikają, pauperyzacja zaś drugiego elementu czyni go dla kasy teatralnej pozycją prawie że żadną.

2. W teatrze żydowskim w większym nasileniu niż w teatrze polskim wytworzył się system gry gwiazdami. To przyzwyczajenie widza do nazwisk sprawiło, że kolektyw bez „starla“ przestał pociągać. Polityka teatralna dyrekcji uprawiana systematycznie przez szereg lat musiała się zemścić na samym teatrze.

3. Sytuacja materialna teatru żydowskiego sprawia, że akcesoria techniczne są chronicznym jego brakiem. Dekoracje, kostjomy, środki techniczne, jakich udziela nam nasza epoka są tu ubogie i często prymitywne. Obracamy się w błędnym kole. Inteligent żydowski mało chodzi do teatru, bo nie spodziewa się znaleźć tam bogatej wystawy i t. d., teatr jej nie posiada, bo duża część ludzi, która mogłaby wypełnić jego widownię, go unika.

4. Teatrowi żydowskiemu brak reżysera. Sam talent i zapal nie są wystarczającymi środkami. Brak pieniędzy nie pozwala jednak na angażowanie i utrzymywanie specjalnych ludzi. Brak popyłu reguluje podaż. Reżyserów liczyćby można w teatrach żydowskich na palcach.

5. Gdzież w tych warunkach miejsce na narybek? W teatrach żydowskich gra się ciągle starymi nazwiskami, Nie ma dopływu nowych sił. I to musi odbić się też na teatrze.

Do czego więc sprowadza się w wymienionych warunkach droga teatru żydowskiego? Do harówki bez większego efektu materialnego i zażoścucznienia moralnego, do głodowych płac w teatrze spółdzielczym, do upadku inwencji twórczych aktora wobec znużenia i zniechęcenia.

Rzucono niedawno myśl systemu abonamentowego w teatrze, wysunięto hasło zwarcia dookoła niego towarzystw wspierających. W Wilnie istnieje Towarzystwo Teatralne. Ale jego zasoby pieniężne są bardzo szczupłe. Korzysta wprawdzie z subsydjum samorządu, ale jest ono o wiele za nikłe. Ażeby teatr żydowski w Wilnie mógł się na stałe utrzymać, musi znaleźć nie tylko ciepłą atmosferę moralną, ale i poparcie materialne. Ale spauperyzowana ludność żydowska, tylko częściowo by się mogła na to zdobyć. Zagadnieniem tem, tak ważnym z punktu widzenia wychowawczego dla społeczeństwa żydowskiego, winien się zająć również samorząd.

Dr. Wilhelm Mermelstein.

TEODOR BUJNICKI

LIPIEC 1934

I.

Rzęsisty deszcz zaczyna padać
praży ciosami celných kropel
słecze w korony lip i topól
jak śmiech, jak płacz, jak dzika radość.

Jezioro dymi białym kurzem
i szumi gęsty śrut ulewy
a małe czarnogłowe mewy
krzyczą zwiastując przyjście burzy.

I tylko tyle. Osiem wierszy
o tym lipcowym ciepłym deszczu.
Już słońce jak złocisty szerszeń
wyfruwa nagle z krzaków leszczyny.

II.

Wieczorami, gdy zapadał szybko
zmierzch różowy, cichy letni zmierzch,
wypływały panny na jezioro
przyglądać się rybkom.

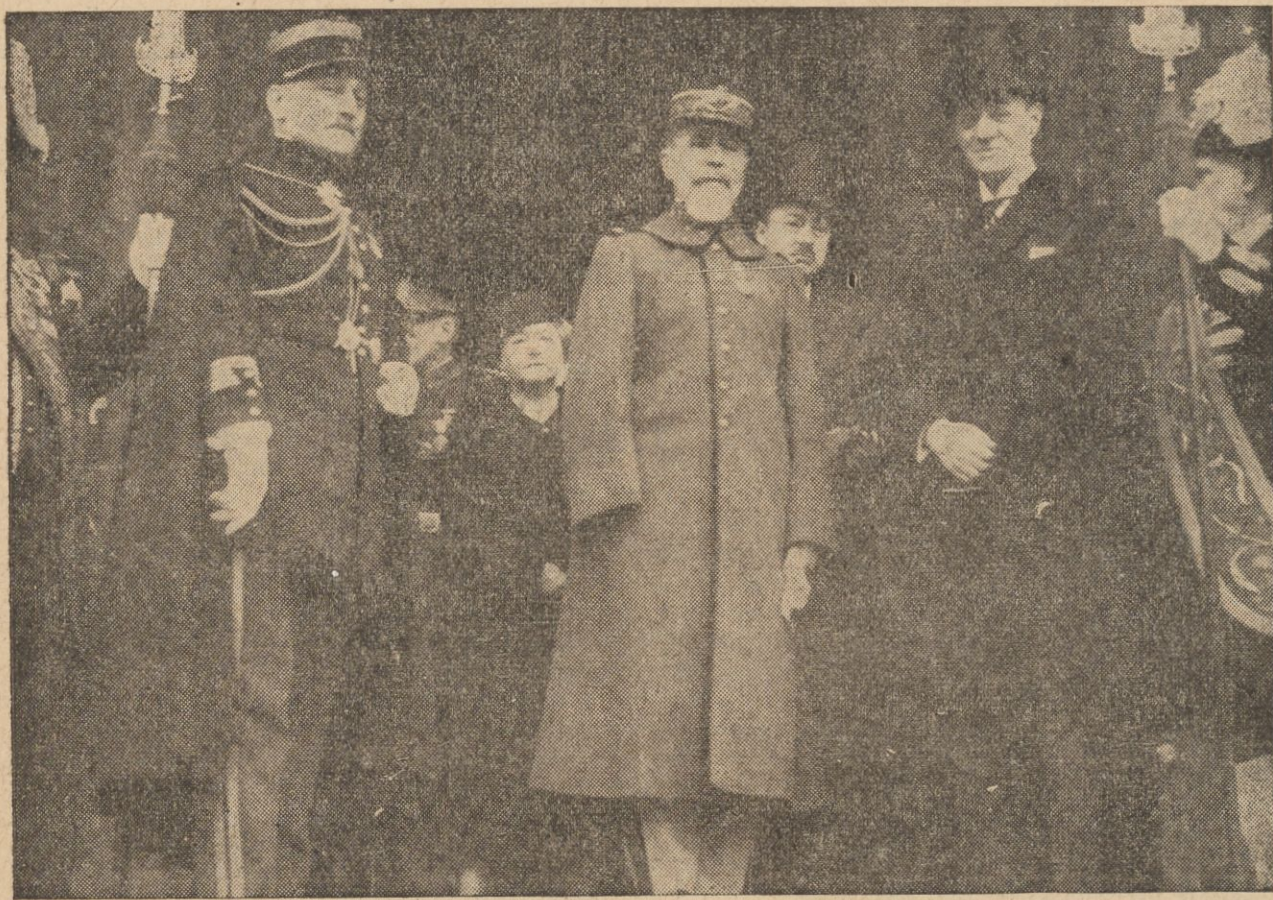
Twarze gładsze od atlasu, od warg dziecka
nachylały nad spokojną tanią.
Koniuszki szalików na plecach
opadały niechcący w wodę.

I widziały gładkie panienki
stada rybek małutkich jak szpilki.
A w górze unosiły się jętki:
takie cmy, takie szare motylki.

Jętki nie mają ust. Rodzą się dla miłości.
(Tajemniczo śmierci i narodzin)
Umierając padały na wodę
przeżywszy parę godzin.

Podpływały łakome ryby
błyszczące perłopławem skrzel,
chwytaly trzepoczące cmy
z rozedrganej jeziornej szyby.

A zmierzch nadpływał jak dzwon, jak kłosz
panny tuliły się w szale.
Syte ryby wracały na dno
w muf opadały ospale.



Płk. Marsaud, gen. Gouraud i ambasador Stanów Zjednoczonych we Francji J. I. Strauss wychodzą z kościoła św. Magdaleny w Paryżu po nabożeństwie z okazji „Dnia wdzięczności dla Ameryki”.



II Duce Mussolini w otoczeniu oficerów w czasie otwarcia jednego z najpiękniejszych sanatoriów w Europie, które zostało wybudowane przez narodowy instytut faszystowski na przedmieściu Rzymu.



Piękna ulica w jednym ze starych miast w Portugalji.



Pomimo zgniecenia rewolucji w Hiszpanji nie zapanował tam całkowity spokój. Na ilustracji widzimy żołnierza, który patroluje ulicę w Barcelonie.

CHWILA W ILU



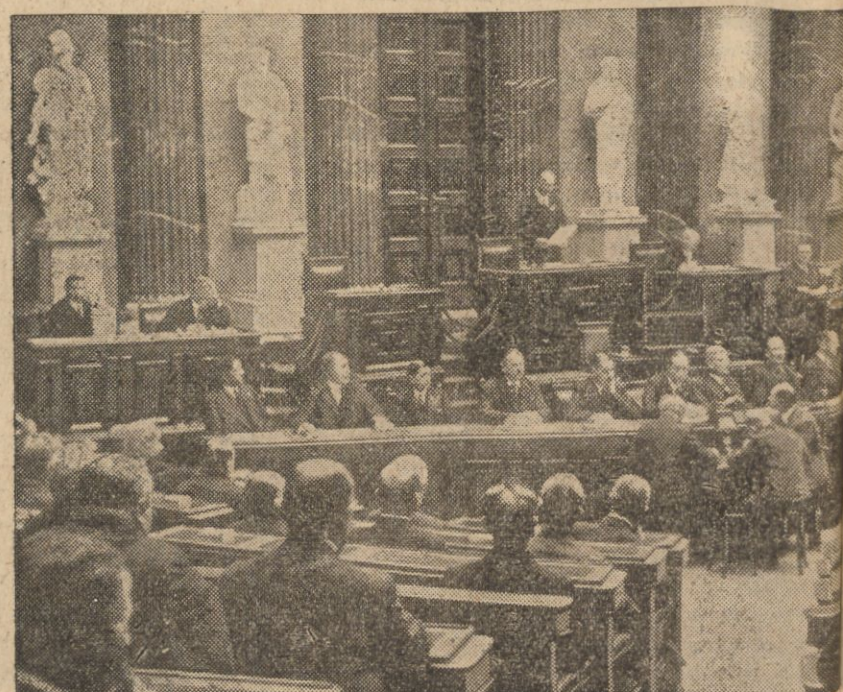
W tym tygodniu zamordowano w Leningradzie sekretarza Centralnego jednego z najbliższych współpracowników Stalina. Na ilustracji Stalin (z prawej) z Woroszyłowem (na lewo).

Katastrofa kolejowa na Wezuwjuszu.



Niedawno spadła kolejka zębata, prowadząca na szczyt Wezuwjusza. Na ilustracji widok po katastrofie.

Z Hiszpanji.



Austrjacka Rada Stanu, mająca zastąpić parlament odbyła w ubiegłym tygodniu posiedzenie. Na trybunie kanclerz Schuschnigg wygłasza mowę.

BIEŻĄCA TRACJI



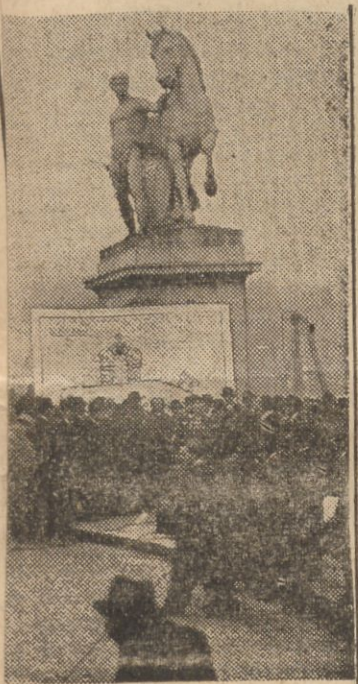
Koło partii komunistycznej Kirowa. W swoim gabinecie pracy na Kremlu. Drow.



Kirow.



Na plaży. Gdy u nas siarczysły mróz, w Kalifornji promienie słoneczne wabia do morskiej kąpieli.



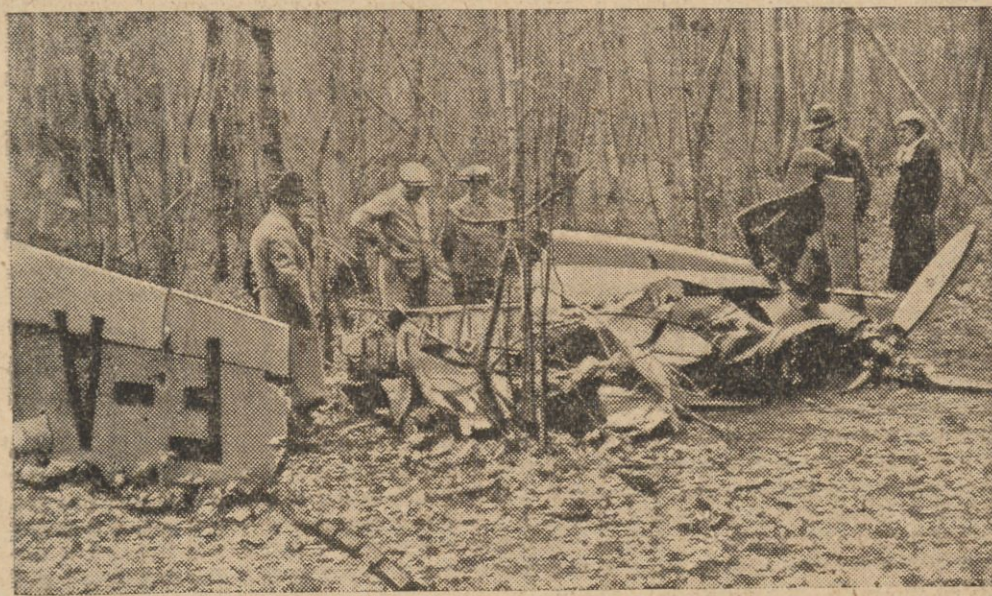
1937 odbędzie się w Paryżu wy-
międzynarodowa. Na ilustracji
z pomników na przyszłym placu
wystawowym.



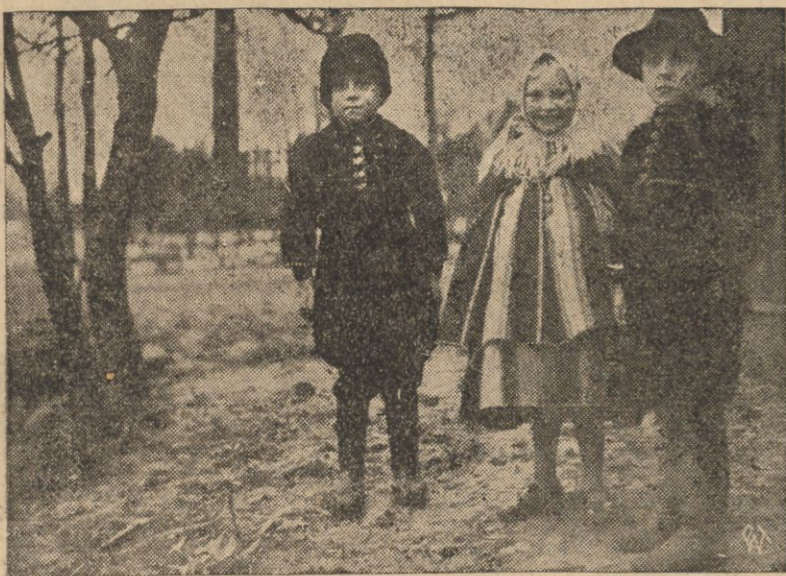
Ks. Jerzy i jego żona ks. Maryna
spędzają swój miesiąc miodowy.



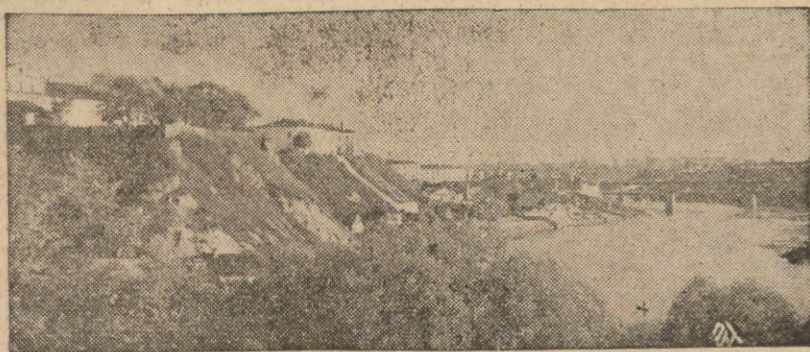
St. Bernhard w Himalajach w otoczeniu tubylców.



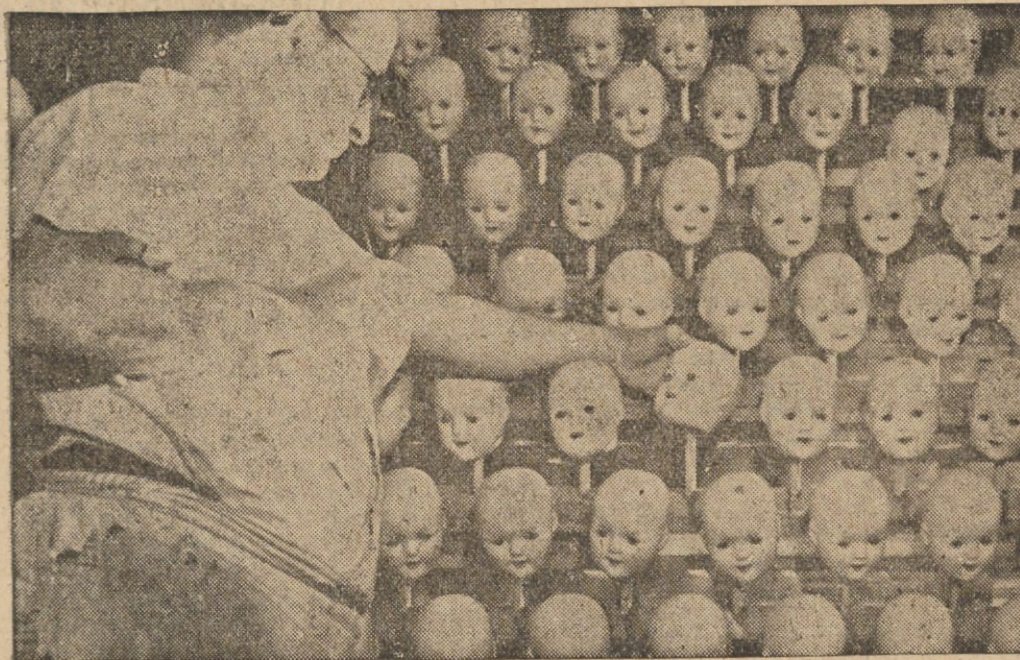
Szcątki samolotu Heleny Boucher, jednej z najsłynniejszych lotniczek świata, która
zginęła śmiercią lotnika przed paru dniami.



Stroje ludowe w Łowickiem coraz bardziej zanikają.
Na ilustracji dzieci łowickie w strojach ludowych.



Królewski zamek w Grodnie.



Masowe sporządzanie twarzyczek dla lalek, w związku z nadchodzącymi świętami.

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zblokowanych organizacji kobiecych pod redakcją Eugenii Kobylńskiej - Masiejewskiej

KOEDUKACJA

W związku z istniejącą w Polsce w niektórych szkołach koedukacją, ukazuje się w prasie dość częste napastki na ten system wychowawczy. Również w społeczeństwie koedukacja nie cieszy się zaufaniem. Bardzo znamienne jest, że stopień niechęci do koedukacji jest odwrotnie proporcjonalny do stopnia zapoznania się z nią. Najzagorzalszymi przeciwnikami są ludzie, którzy „nie o niej nie wiedzą i wiedzieć nie chcą”. Drugą grupę przeciwników stanowią ci, którzy mając do czynienia ze słabymi pod każdym względem szkołami koedukacyjnymi, łączą w swym umyśle niską wartość pedagogiczną tych zakładów z niejednołitością płci ich wychowanców. Jest jednak charakterystyczne, że przeciw koedukacji nie wystąpił w Polsce żaden głos poważnego pedagoga — praktyka w tej dziedzinie. Długoletni dyrektor gimnazjum koedukacyjnego w Chełmie, stojący obecnie na czele reprezentacyjnego za całą Polskę gimnazjum im. St. Batorego w Warszawie, p. Ambroziewicz jest entuzjastą koedukacji. Pisząca te słowa pracowała przez lat 10 w zakładzie koedukacyjnym w bardzo poważnie pojmującym swoje obowiązki wychowawcze zespole nauczycielskim pod dyrekcją p. St. Świętorzeckiego w b. gimnazjum im. T. Czackiego w Wilnie, gdzie koedukacja nie była przypadkiem, lecz świadomie podjętym eksperymentem pedagogicznym o wynikach bezwzględnie pozytywnych, uważa się więc za upoważnioną do zabrania głosu w dyskusji.

Typową cechą wszystkich ataków na koedukację jest podejście od strony obyczajowej, insynuacja, jakoby koedukacja przyczyniła się do obniżenia poziomu wzajemnych stosunków dwu płci wśród młodzieży. Na dalszym planie i bez echa zwykle pojawiają się zarzuty natury dydaktycznej. Tymczasem są to jedynie zastrzeżenia, mające pewne rzeczowe uzasadnienie. Istotnie zainteresowanie chłopców i dziewcząt tego samego wieku są bardzo różne, toteż w szkole koedukacyjnej trudniej jeszcze niż w rozdzielnej jest dobrać lekturę, emocjonującą dla całej klasy; trudniej rozstrząsać cały zespół uczniowski dla jakiegoś zagadnienia naukowego. Ma to jednak zaletę, gdyż zetknięcie się bardzo różnorodnych zainteresowań i poglądów bezwzględnie sprzyja pogłębieniu psychicznemu młodzieży.

Co do zarzutów natury moralnej, dyndym ich źródłem jest absolutnie irracjonalne, uczuciowe, konserwatywne stanowisko atakujących. Dowodzenie przeciwników koedukacji wygląda zwykle tak: Założenie: W obcowaniu z młodzieżą współczesnej różnej płci spostrzegamy takie a takie niepożądane i niepokojące nas objawy. Wniosek: urządzimy się tak, ażeby nigdy i nigdzie nie być świadkami tego obcowania i nie mieć obowiązku reagowania w poszczególnych wypadkach. Czy sumienie pedagogiczne może się pogodzić z takim stanowiskiem? Moim zdaniem jedynym wnioskiem z pesymistycznego założenia oskarżycieli może być tylko ten: jeżeli sposób bycia ze sobą młodzieży różnej płci pozostawia wiele do życzenia, starajmy się przynajmniej, aby obcowanie jej ze sobą miało miejsce w warunkach mogących się przyczynić do podniesienia poziomu tych stosunków — t. j. w obecności rozumnych wychowawców oraz w atmosferze poważnej, odciągającej uwagę młodzieży od spostrzeżeń i wniosków natury wyłącznie zmysłowej.

Może mi ktoś powiedzieć, że nigdy przeciwnicy koedukacji takiego wniosku, jaki im insynuują, nie formułowali — jest to jednak jedyny wniosek praktyczny, jaki da się z ich oskarżeń wyłuskać. Cóż bowiem pozostaje innego? Jest prawda, jeszcze jedno możliwe rozwiązanie

zanie: uniemożliwić młodzieży wogóle spotykania się ze sobą. Jest to jednak rozwiązanie wyłącznie teoretyczne, bo niemożliwe do zrealizowania w życiu współczesnym, w którym młodzież korzysta z tysięcy terenów i okazji do wędrowania się w godzinach pozalekcyjnych dla celów wyłącznie rozrywkowych. Na ulicy, na wycieczce, na zabawach szkolnych i „prywatnych”, na boiskach sportowych odbywa się stała i nie podlegająca żadnej kontroli „dzika” koedukacja pod hasłem „Maximum przyjemności przy minimum zachodu”. Społeczeństwo starsze nie posiada ani dosyć władzy, ani dosyć woli, aby temu zapobiec. Gorszy się tylko i biada. A tymczasem jedyną przeciwwagą dla tej „dzikiej koedukacji” może być koedukacja świadoma i uregulowana.

Ale nawet tam, gdzie istnieje możliwość zupełnej izolacji młodzieży jednej płci, to znaczy w zakładach zamkniętych, nie sądzę, ażeby to był właściwy w obecnej dobie system. „Nie dla szkoły, lecz dla życia uczymy” — stara to, ale zawsze żywa zasada. A życie, do którego przygotowujemy współczesną młodzież jest koedukacyjne. Na uniwersytecie, przy pracy zarobkowej, w biurze, w handlu — wszędzie dziś czeka ją obcowanie z płcią odmienną. Wojna przyspieszyła postępującą ewolucyjną zdobywanie terenów pracy i nauki przez ko-

biety i dziś nie tego procesu nie cofnie. Właśnie nieprzygotowanie ludzi obecnych dorosłych do tego współżycia wytworzyło ten chaos i rozprzężenie obyczajów, jakiego dziś jesteśmy świadkami i wobec którego odbywa się teraz wychowanie nowego pokolenia. Dać temu pokoleniu odpowiednie przygotowanie jest właśnie zadaniem wychowania szkolnego. Powinniśmy mu dopomóc wypracować sobie kulturalne formy tego współżycia, przemyśleć szereg związanych z nim zagadnień, przyzwyczaić widzieć w koleźce czy koleżance przedewszystkiem człowieka i współpracownika, a nie wyłącznie osobnika płci odmiennej.

To wszystko właśnie powinna zrobić i robi już w wielu wypadkach **dobra koedukacyjna szkoła**, — i taką tylko mam na myśli, występując w obronie koedukacji. Zła szkoła koedukacyjna gorsza jest od złej szkoły rozdzielczej, bo jeśli nie reaguje na błędy młodzieży, tem samem je autoryzuje i umacnia. A złą szkołą koedukacyjną jest ta, w której wychowawcy nie są ludźmi pod względem koedukacyjnym wychowanymi. Szkoły koedukacyjne mogą i powinny powstawać tam, gdzie istnieje najmocniejszy pod względem wychowawczym personel nauczycielski, nie zaś wręcz przeciwnie, jak się przeważnie dotąd dzieje.

Helena Obiezińska.

Nowa placówka Z. P. O. K.

Niedawno powstała w Wilnie nowa placówka Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Jest nią Schronisko Noclegowe dla dziewcząt, znajdujące się przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 3/5. Zakład przewidziany jest na czternaście osób, rekrutujących się ze sfer najbliższych pracowników, którym otrzymywane zarobki nie pozwalają na opłacenie, choćby najtańszego locum. Wyjątkowo, mogą być przyjmowane uczące się i bezrobotne. Bezrobotnym w miarę możliwości kierownictwo schroniska będzie się starało dopomóc w uzyskaniu pracy. Wiek kandydatek ustalono na 14—20 lat.

Zapewnienie dziewczętom odpowiedniego pomieszczenia, oraz nadzór, rozłożony nad nimi, ma na celu przyjęcie z pomocą materialną, a pozbawienie strachu młodzieży od niepożądanych wpływów i złych podseptów, którym tak łatwo można ulec tam, gdzie nędza idzie w parze z ciemnotą.

Przy schronisku istnieje świetlica, w której będą wygaszane odpowiednie pogadanki. Dla analfabek zostanie zorganizowany wieczorny kurs nauki elementarnej, a dla umiejących czytać, zakłada się biblioteczkę i wypożyczalnię pism.

Opiekę lekarską nad Schroniskiem łaskawie podjęła się p. dr. Iszchorowa. Każda mieszkanka Schroniska korzysta z łóżka, szafki, dostaje pościel, bieliznę pościelową i t. p. Zasadniczo dzie-

wczęta otrzymują tylko mieszkanie, lecz tytułem dożywiania, daje się im chleb rano i wieczór. Opłata za korzystanie ze Schroniska jest niezbyt niska, gdyż wynosi 5 groszy za dobę. — W wypadku ustalenia bardzo trudnych warunków życiowych, kandydatkę zwalnia się i od tego, minimalnego świadczenia. Często się zdarza, że do Schroniska zgłaszają się kobiety 30-letnie, a nawet starsze, skierowane przez różne Stowarzyszenia i poszczególne osoby, więc ta informacyjna wzmianka o Schronisku posłuży dla zorientowania się zainteresowanego ogółu, iż korzystać z niego mogą tylko nieletnie.

Z uznaniem należy podkreślić, że jednocześnie ze Schroniskiem Noclegowym, prowadzonym przez Z. P. O. K. powstaje analogiczna instytucja dla chłopców, urządzona przez BBWR i O. M. P. Pełna nazwa zakładu „Żeńskie Schronisko Noclegowe, dla Młodzieży Pracującej” jest może trochę przydługa, lecz wyczerpująco spełnia swe informacyjne zadanie, gdyż osoby, potrzebujące noclegu, już z samej nazwy zrozumieją, czy zgłoszenie ich może być pomyślnie załatwione.

Sądzę, że Wilnianki (i Wilnianie!), czytając powyższe słowa, opiekunkom Schroniska, poślą w myśli szczerze: „Szczęść Boże”, a do serdecznego życzenia doruczą parę książek, lub pism dla powstającej biblioteczki Schroniska.

Cz. M.

Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa”

W początkach swego istnienia 1926—27 r. ograniczało się przedewszystkiem do prac samopomocowych i do wytworzenia łączności ideowej pomiędzy członkiniami. Stopniowo jednak charakter organizacji ulegał zmianie, zostaje włączona akcja społeczna, nawiązuje się kontakt z innymi organizacjami, ze społeczeństwem i obecnie jako jedna z najliczniejszych organizacji kobiecych, ogarniająca całą Polskę — może się poszczycić pokaźnym dorobkiem pracy.

Statut „Rodziny Wojskowej” głosi między innymi punktami par. II, że Stowarzyszenie zakłada się w celu:

- przygotowania kadr pracownic społecznych;
- udziału w pracach mających na celu dobro publiczne, i do osiągnięcia powyższych celów dążyć będzie przez:
- organizowanie kursów zawodowych;
- organizowanie kolonij letnich, przychodni lekarskich i poradni dla matek;
- niesienie pomocy i opieki materialnej ludności najbardziej potrzebującej w granicach możliwości finansowych stowarzyszenia;
- zakładanie placówek pracy społecznej.

A teraz parę informacji dotyczących się Koła Wileńskiego.

Założone w r. 1926. Członkiń liczy 750 — (wszystkie żony oficerów i podoficerów Garni-

zonu Wileńskiego z bardzo nielicznymi wyjątkami).

Posiada 1 szkołę powszechną 6-klasową i 3 przedszkola.

Utrzymuje 3 świetlice, jedną w Koszarach I Brygady dla dzieci wojskowych, drugą przy publicznej szkole powszechnej Nr. 6 i trzecią przy publicznej szkole powszechnej Nr. 17.

W roku ubiegłym zaopatrzyło w ciepłą odzież, bućki, bieliznę i paczki żywnościowe przeszło 200 dzieci.

Bierze czynny udział w akcji dożywiania przez wojsko dzieci najbardziej potrzebujących przy szkołach powszechnych przez okres zimowy. Organizuje kwesty, mające na celu przygotowanie fachowe swych członkiń na wypadek wojny.

Klub Sportowy „R. W.” jest propagatorem kultury fizycznej wśród kobiet i posiada sekcję: strzelecką, narciarską i konnej jazdy, prowadząc przytem gimnastykę szwedzką i plastyczną dla pań i dzieci. Raz w miesiącu, we środę odbywają się w lokalu „R. W.” herbatki towarzyskie dla członkiń.

Koło Wileńskie nie korzystało nigdy i nie korzysta z żadnych subsydjów państwowych, czy komunalnych, całą działalność opierając wyłącznie na składkach i dobrowolnem opodatkowaniu się na ten cel p. p. oficerów i podoficerów Garnizonu Wileńskiego.

J. Fieldorowa.

Kurs świetlicowy Z. P. O. K. w Wilnie

Z inicjatywy Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w ubiegłym tygodniu, w dniach 26.XI.34—1.XII. b. r. właśnie, odbył się w Wilnie kurs dla kierowniczek świetlic. Kurs zgromadził około 30 uczestniczek, w czem dwadzieścia kilka pań przyjeżdżących z prowincji. Siedzibą kursu był lokal schroniska noclegowego ZPOK przy ul. Jagiellońskiej 3—2, w którym też niektóre członkinie zatrzymały się na czas pobytu w Wilnie.

Program kursu obejmował zagadnienia teoretyczne, jak: poznanie grupy i środowiska, czytelnictwo, środowisko społeczne Wileńszczyzny i t. p. oraz zajęcia praktyczne: śpiew, gry i zabawy, zwiedzanie czytelni i świetlic.

Zajęcia odbywały się w godzinach popołudniowych. Ważne jest to, że poza kompletnym przygotowaniem się do pracy świetlicowej, uczestniczki kursu nawiązały kontakt między sobą; panie z odległych prowincji poczuły się jak u siebie, na terenie placówek ZPOK w Wilnie.

Dobry nastrój znalazł wyraz w ustosunkowaniu się wzajemnem uczestniczek kursu, które opuszczając Wilno zapytywały o następny podobny kurs.

Panom Prelegentom z Kuratorium O. S. W. oraz wszystkim osobom, które czynnie dopomogły do zorganizowania kursu świetlicowego składamy tą drogą serdeczne wyrazy wdzięczności.

Kierownictwo Kursu.

Sprawozdanie z III-ej Konferencji Kierowniczek Poradni Zawodowych w Warszawie Stow. „Służba Obywatelska”

W dniach 5 i 6 listopada r. b. odbyła się w Warszawie Konferencja Kierowniczek Poradni Zawodowych Stowarzyszenia „Służba Obywatelska”. W Konferencji wzięły udział Kierowniczki następujących Poradni: Warszawskiej, Wileńskiej, Poznańskiej, Katowickiej oraz Toruńskiej.

Konferencja została, zwołana w celu uzgodnienia programu prac powyższych Poradni.

Kierowniczki poszczególnych Poradni zdały sprawozdania ze swej dotychczasowej pracy. Następnie omówiono zakres pracy na rok bieżący, sprawę reorientacji zawodowej, badań psychotechnicznych zbiorowych, oraz indywidualnych, jak również organizacji przy Poradniach Biura Pośrednictwa Pracy dla Absolwentek Szkół Zawodowych.

Konferencja postanowiła w b. r. szkolnym wykonać następujące prace:

Organizowanie pogadek dla rodziców oraz dla uczniów 6-ich i 7-ich oddziałów szkół powszechnych, (w miarę możliwości i dla uczniów 6 klas gimnazjum) podkreślających doniosłe znaczenie wyboru zawodu dla jednostki i społeczeństwa; udzielanie jednocześnie wszelkich informacji o warunkach kształcenia, typach szkół, oraz przyszłych możliwościach pracy zawodowej, wywiady indywidualne z rodzicami; badanie zbiorowe uczniów 7-ych oddziałów szkół powszechnych udzielanie uczniom zgłaszającym się do Poradni indywidualnych porad na podstawie życzeń dzieci, rodziców, opinii szkół, lekarzy, oraz obserwacji doradczyń.

Niezależnie od wyżej wymienionej pracy, Konferencja (na wniosek Kierowniczek Poradni Wileńskiej) uznała na nader wskazane rozszerzenie tej pracy na terenie m. Wilna przez:

1) Prowadzenie w dalszym ciągu zorganizowanego przed trzema tygodniami Biura Pośrednictwa Pracy dla absolwentek Szkół Zawodowych, wobec konieczności dalszego zaopiekowania się nimi.

2) Zorganizowanie przy pomocy specjalistów cyklu wykładów dla absolwentek szkół średnich o poszczególnych zawodach akademickich.

3) Wydawanie biuletynu, informującego młodzież o różnych typach szkół zawodowych, egzystujących na terenie Kuratorium Okręgu Wileńskiego.

KRONIKA

— Referat Prasowy Wojewódzki Z. P. O. K., mając zamiar wydać gazetkę świąteczną, serdecznie prosi członkinie o nadsyłanie do Redakcji (Jagiellońska 3/5—3) swoich utworów, treści dowolnej, byleby związanej ze świątecznym nastrójem. Taką gazetką może zostać miła na przyszłość pamiątka, więc prosimy o poparcie zamierzeń Referatu. Zebranie we środę o godz. 6 punktualnie.

Komitet Redakcyjny Zblok. Org. Kobiecych prosi stanowczo wszystkie organizacje o wysyłanie delegatek na posiedzenia, odbywające się stale we środy od godz. 6.30 w lokalu ZPOK. (Jagiellońska 3/5 — 3) oraz o nadsyłanie artykułów na imię przewodniczącej Eugenii Masiejewskiej.

— „Poniedziałek Towarzyski” po przerwie dwutygodniowej odbędzie się 10.XII w lokalu ZPOK przy ul. Jagiellońskiej 3. Oprócz smacznego bufetu, zwykłego bridge’a i dancingu przygotowują się frapujące niespodzianki. Czekamy na stałych bywalców i wprowadzonych gości.

Wiadomości gospodarcze

Len zdobywa nowe rynki

Już na początku bieżącej kampanji Injarskiej dało się zauważyć mocne zainteresowanie lmem polskim na rynkach zagranicznych. Wpłynął na to w pierwszym rzędzie fakt, że Sowiety zaofiarowały za swój len stosunkowo dość wysoką cenę — 40 dolarów za tonnę. Przy takiej cenie eksport nasz już był możliwy.

Nie spodziewano się jednak, że eksport lnu rozwinie się w tak silnym tempie. Za okres pierwszych 6-ciu tygodni kampanji bieżącej 75 proc. lnu znajdującego się w obrocie zostało wywiezione zagranicę i tylko 25 proc. szło do fabryk krajowych.

Na rynkach zagranicznych panuje przez cały czas tendencja wzrostowa. Len. sowiecki z 40 dolarów za tonnę zwykował na 43 dolary. Analogiczna zwykła była i na len polski. Na początku kampanji cena wynosiła około 28 dolarów, a obecnie doszła do 31 dolarów za tonnę. Ta dobra konjunktura na rynkach zagranicznych przyczyniła się do utrzymania na rynku wewnętrznym stosunkowo dość wysokich cen, które stopniowo zwykowały. I tak np. na początku sezonu płacono, w rejonie wołyńskim, rolnikowi — średnio 80 zł. za 100 klg., ostatnio zaś cena już dochodziła od 95—100 zł., za wyjątkowo dobre gatunki nawet do 120 zł. W ubiegłym roku ceny o tej porze były o 15 proc. niższe.

Handel lmem jest zasadniczo dobrze zorganizowany. Towar przechodzi maksimum przez dwa ogniwa pośrednicze częściowo nawet tylko przez jedno ogniwo, — większe firmy mają w całym szeregu miejscowości składy skupu zawodowego i nabywają len bezpośrednio u producenta, nawet w najmniejszych ilościach.

Utrzymywanie ceny na odpowiednim poziomie wpłynęło na wzrost rentowności produkcji i dlatego jest prawdą podobną, że obszar zasiewów wzrośnie.

Należałoby jednak zwrócić uwagę rolnika, by dostosował się do wymogów rynku i dostarczał na rynek len trzepany, a nie miedlony. Zadanie handlu powinno się ograniczyć do zakupywania od producenta lnu trzpanego, uszlachetnienia i sortowania jego oraz do gromadzenia większych transportów celem

przekazywania ich fabrykom. W naszych warunkach natomiast handel zostaje obciążony dodatkową czynnością trzepaniem — rolnik bowiem przywozi na rynek len miedlony. Z chwilą gdy rolnik sam będzie trzepał swój len, na pewno otrzyma za niego odpowiednio wyższą cenę, w której będzie się mieścić jego wynagrodzenie za pracę włożoną w trzepanie. Przy obecnym bezrobociu na wsi, podobna możliwość spieniężenia pracy i to w okresie jesiennym i zimowym, gdy ilość wolnych rąk jest duża, powinna być należycie wykorzystana.

Eksport w roku bieżącym był skierowany na zupełnie nowe rynki. Dawne kraje odbiorcze — Niemcy, Czechosłowacja — zawiodły. Rynek niemiecki stał się niedostępny powodu ograniczeń dewizowych, wywóz do tych krajów wyniósł zaledwie 10 proc. całego eksportu, wtedy gdy w roku ubiegłym rynki te pochłaniały do 60 proc. naszego wywozu. Gros eksportu szło do Anglii, Francji i Belgii. Rynki te zostały niedawno opalone przez naszych eksporterów. Len z Wileńszczyzny zdołał przez stosunkowo krótki czas wyrobić sobie na tych ryn-

kach dobrą opinię i cieszy się uznaniem. Ostatnio udało się zainteresować naszym lmem rynek szwedzki.

Rynek krajowy przystosował się do cen rynku zagranicznego i obecnie nie ma dwóch cen, — jak to było w roku ubiegłym (cena krajowa była wtedy o 20 proc. wyższa od zagranicznej). Ta różnica w cenie była spowodowana niedużą ilością lnu, jaka była w przeszłym roku w kraju, która mogła starczyć zaledwie na pokrycie zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Fabryki krajowe robią zakupy, ale nie w wielkim tempie.

Należy nadmienić, że wkrótce nastąpi pewna racjonalizacja handlu i eksportu lnu w związku z przeprowadzoną standaryzacją. Ustalenie pewnych standardów podniesie markę lnu polskiego z granicą i przyczyni się do osiągnięcia odpowiednio wyższych cen. Dziś nie można osiągnąć cen maksymalnych, gdyż importer odlicza pewien procent na ryzyko, co do ewentualnej jakości lnu. Wprowadzenie pewnych stałych standardów dla określenia jakości towaru wpłynie na zwiększenie zbytu lnu z Wileńszczyzny na rynkach zagranicznych.

Sosn.

Najkorzystniejsza i najlepsza lokata oszczędności

Centralnej Kasie SPÓŁEK ROLNICZYCH

Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 28

Oprocentowanie od złożonych wkładów liczone jest według najwyższej, ustawowo dopuszczalnej stopy (obecnie do 5½%).

Zwrot wkładów zagwarantowany jest nie tylko majątkiem C. Kasy, lecz także dodatkową odpowiedzialnością udziałowców.

Centralna Kasa istnieje od roku 1909; udziałowcami jej są: Skarb Państwa i ponad 3000 różnych spółdzielni rolniczych.

Dalszy wzrost rezerw kruszcowych w Banku Polskim

W ciągu listopada r. b. zapas złota w Banku Polskim wzrósł o dalsze 1,8 miljonów zł. do 499,2 miljn. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 6,3 miljn. zł. do 30,1 miljn. złotych.

Portfel wekslowy zmniejszył się w ciągu listopada o 15,7 miljn. zł. do 631,9 miljn. zł., stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 17,4 miljn. zł. do 49,7 miljn. zł., natomiast portfel dyskontowanych biletów skarbowych zwiększył się o 11,5 miljn. zł. do 41,6 miljn. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 21,6 miljn. zł. do 723,2 miljn. złotych.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 35,4 miljn. zł. do 42,8 miljonów złotych. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 55,9 miljonów zł. do 237,3 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 52,2 miljn. zł. do 957,9 miljn. zł.

Pokrycie złotem wzrosło z 45,57 proc. na ultimo października do 45, 57 proc. w końcu listopada i przekracza normę statutową o przeszło 15 punktów.

Rozszerzenie działalności Banku Akceptacyjnego

Ostatnio ogłoszone dekrety, dotyczące oddłużenia w rolnictwie rozszerzyły w dużym stopniu ramy działalności Banku Akceptacyjnego, który otrzymał prawo emisji obligacji do wysokości 100 miljonów złotych. Obligacje te służyć mają do przejmowania wierzytelności rolniczych instytucji kredytowych. W ten sposób Bankowi Akceptacyjnemu ułatwione zostało jego zadanie przetwarzania wierzytelności krótkoterminowych na średnio, względnie długoterminowe.

Do dnia 30 listopada r. b. Bank Akceptacyjny zatwierdził 7.469 układow na ogólną sumę 128,7 miljonów zł. Najwięcej układow przypada na Państwowy Bank Rolny z kwotą 28,6 miljon. zł., na Bank Gospodarstwa Krajowego 18,9 miljon. zł., Centralną Kasę Spółek Rolniczych 20,2 miljn. złotych, komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie — po przeszło 12 miljn. zł.

Ceny nabiątu i jaj w Wilnie

Masło za 1 kg. w zł. Wyborowe: 3.40 (hurt), 3.80 (detal). Stołowe 3.20 (hurt), 3.30 (detal). Solone 2.60 (hurt), 2.90 (detal).

Sery za 1 kg. w zł. Nowogrodzki 2.30 (hurt), 2.80 (detal), Lechicki 2.— (hurt), 2.40 (detal). Litewski 1.70 (hurt), 2.— (detal).

Jaja Nr. 1 7.80 za 60 szt., 0.15 za 1 szt. Nr. 2 7.20 za 60 szt. 0.14 za 1 szt. Nr. 3 6.60 za 60 szt. 0.13 za 1 szt.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

Na Czerwonej Przełęczy

Lubiła tylko pozór tajemniczości, pod którym wiedziała, że nie się nie kryje. Jak w bajkach na przykład. Zagadka niewytłumaczalna stawała się dla niej nieznośną. Dlatego też rozwiał się odrazu urok, jakim otoczyła w myśli leśniczówkę. Nie poiedziła już nic więcej i wkroczyła do izby w humorze jak najgorszym.

Krzatająca się w kuchni kobieta o drobnej postaci i pocziwych oczach powitała ją życzliwym, lecz jakby nieco zaskoczonym uśmiechem, odstawiając z ognia garnek pełen buchającej parą warzywy. Irena wzięła ją za służącą i zgóry, ni w pięć ni w dziesięć, bąknęła w jej stronę:

— Sława na wieki.

— Moja żona — przedstawił kobietę leśniczy.

Panna Merecka zrozumiała pomyłkę i zaczerwieniwszy się po same białka oczu, wyciągnęła na powitanie dłoń, którą pani Montecervi, wytarłszy wprzód starannie rękę, uśmiechnęła z wyraźną serdecznością.

— Adaś, Marysia! — zawołała. — Chodźcie się przywitać z gościem, pędraki. Cóż to za chowanie się po kątach.

Dziewczyna, może dziesięcioletnia, i nieco starszy od niej chłopiec podbiegli natychmiast posłusznie. Jedno dygnęło grzecznie, drugie szastnęło nogami w zamaszystym ukłonie, i razem powiedzieli:

— Całuję rączki.

Irena uśmiechnęła się mimowoli. W tem zabaw-

nem powitaniu odzywało się wspomnienie dawnej Galicji, pokutujące po dziś dzień w owym górą i lasami odgradzonym od świata zakątku.

Dzieci stały jakby w niepewności, co mają uczynić dalej. Nagle pod oknem kuchni zabeczało coś żałośnie. Biały baranek, którego teraz dopiero zauważyła Irena, wyciągał kształtny łebek do chłopca, nie mogąc widocznie znieść chwilowej rozłąki ze swym panem. Na ramię dziewczynki, przekrzywając na wszystkie strony głowę i łypiąc oczami, frunęła sroka, jakby pragnąc przyjrzeć się lepiej gościowi. Dom widać pełen był ulubieńców leśnych. Rozwiany chwilowo czar bajki wracał stopniowo.

W pokoju stołowym, dokąd wprowadziła Irenę uprzejma gospodyni, z głuchym warczeniem podniosło się na jej spotkanie nowe stworzenie. Olbrzymi kot o skórze barwy płowoczerwonej z licznymi centkami, stuliwszy uszy zaopatrzone w długie czarne kity, wymknął się z pod stołu i stanął przy oknie, podniósłszy zlekka jedną z przednich łap.

— Wstydz się, Mruczek! — ofuknęła go pani Montecervi. — To nasz ryś. — zwróciła się z wyjaśnieniem do Ireny. — Jest zupełnie oswojony, ale nie lubi obcych, bo mało ich tu widuje. Proszę się go jednak nie obawiać. Niech pani usiądzie tylko. Mruczek musi wprzód zapoznać się z panią.

Wyszła na chwilę do kuchni, skąd dochodził głos leśniczego, przekomarzającego się wesoło z dziećmi, a Irena usiadła przy stole, rozglądając się z zaciekawieniem dokoła.

Wszystko tu było dla niej nowe, zdumiewające. Pokój, w którym się znajdowała, miał umeblowanie proste zupełnie, a przecież niezwykle. Dębowy stół i krzesła posiadały nacięcia i ozdoby rzeźbione, zdra-

dające, że wykonała je ręka jakiegoś cieśli miejscowego i nienazbyt uczonego, ale niepozbanionego upodobań artystycznych. Te same ślady nosiło biurko, stojące pod jednym z dwóch dość szerokich okien, przy którym zapewne przesiadywał wieczorami leśniczy, pisząc sprawozdania dla swej władzy. W oknach wisiały czyste białe firanki, między którymi zieleniły się liczne rośliny z ogromną przeawą pelargonij i staroświeckich fuksyj, okrytych całymi płaszczykami zwisających białoamarantowych kwiatów. Na ścianach pełno było klatek, w których skrzeczały gile, tręlowały szczygły lub pogwizdywały kosy czy szpaki. Od sufitu zaś — i to może najwięcej zasługiwało na uwagę — zwisał żyrandol, sporządzony kunsztownie z rogów jelenich i sarnich. Główne w nim miejsce zajmowała zwyczajna lampa naftowa, wokoło której osadzono symetrycznie lichtarze z żółtymi woskowymi świecami, jakich próżnoby się szukało w mieście.

W chwilę potem leśniczyna weszła, niosąc tackę z ogromnym kubkiem kawy.

— Oho! zawołała od progu. — Wiedziałem, że tak będzie. Mruczek już zdążył zaprzyjaźnić się z panią.

Irena teraz dopiero zauważyła, że ryś stoi tuż przy krześle, obwąchując bez żadnych wrogich oznak jej trzewiki, pogłaskała go po głowie i ogromne zwierzę przeciągnęło się, przeżąc całe ciało, poczem, iście kocim zwyczajem, zaczęło ocierać się o jej sugnię, mrucząc głośno i przyjaźnie.

— Rzeczywiście, że jest oswojony zupełnie — zauważyła z uśmiechem.

(D. c. n.)

Pół wieku pracy na niwie oszczędności

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

w służbie dla kraju

ODDZIAŁ WILENSKI — UL. MICKIEWICZA 19

Zjazd Ociemniałych Żołnierzy R. P. w Wilnie

Rok 1914—1916—1918—1920. Świat ogarnięty jakby szaleńcem zniszczenia. Na całym świecie pozostały do dziś widoczne ślady owych czasów. Zniszczone olbrzymie majątki, warsztaty pracy, całe połacie kraju spustoszone i najboleśniejsze — ludzie, którym wojna odebrała zdolność do pracy — inwalidzi. Wśród nich — niewidomi.

Niezem są wszystkie rany w porównaniu z utratą wzroku. Ci właśnie najbardziej i najniebezpieczniejsi — niewidomi — przybywali wczoraj do naszego miasta, ażeby obradować nad swoimi sprawami, żeby złożyć hołd ziemi wileńskiej, która bodajże najwięcej ze wszystkich ziem polskich ucierpiała podczas wojny.

Ociemniali, zdobywają się jak na swój stan, na olbrzymi wysiłek, tworzą bowiem własną organizację i zrzeszają w niej 629 ociemniałych. Zadaniem organizacji poza obroną praw członków i pomocą dla nich, jest krzewienie zasad ogólnopolskich i społecznych, oraz wychowanie członków i ich rodzin w tym duchu.

Dlaczego ociemniali żołnierze odbywają swe zjazdy? Otóż ociemniali rozsiani są po całym kraju w pojedynkę lub po kilku, w Wilnie mieszka ich 8-miu; jedynym łącznikiem ich ze sobą są doroczne zjazdy, na których się spotykają omawiają swoje sprawy, wysłuchują sprawozdania swych władz związkowych i wysuwają postulaty na przyszłość. Zmieniają miejscowości swych zjazdów, a to dla nawiązania bliższego kontaktu z miejscową ludnością. Ociemniali obrońcy ojczyzny, przybyli do nas aby odbyć tu doroczny Zjazd Delegatów Związku Ociemniałych Żołnierzy RP, na czele którego stoi ociemniały przewodniczący, poseł na Sejm RP, mjr. Edwin Wagner.

Przybyli do Wilna, aby pokłonić się Matce Boskiej Ostrobramskiej. Orędownicze Polskiej, oddać hołd Ziemi Wileńskiej, która wydała wielkich wieszczów Narodu, bojowników o wolność

i dała Polsce zwycięskiego Wodza. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Protoktorat nad Zjazdem objął Komitet Honorowy w następującym składzie: wojewoda wileński Władysław Jaszczolt, ks. Arcybiskup Metropolita wileński Romuald Jastrzykowski, sen. Witold Abramowicz, gen. Dąb-Biernacki insp. Armji, pos. Alfred Birkenmayer, ppłk. Stefan Blocki, komendant Garnizonu m. Wilna, insp. P. P. Alojzy Bucowski, wojewódzki k-l, inż. Kazimierz Falkowski, dyr. Kolei Państwowych w Wilnie, gen. Eugeniusz Godziejewski, d-ca 19 Dyw. Piechoty, dr. Edward Góra, prezes Federacji PZOO, w Wilnie, wice wojewoda Jankowski prezes LOPP, prez. S. O. Michał Kaduszkiewicz, dr. Antoni Kiakosz, ppłk. prezes Polskiego Czerwonego Krzyża, gen. Aleksander Litwinowicz, d-ca Okręgu Korpusu, dr. Wiktor Maleszewski prezydent m. Wilna, Zenon Mikulski prezes Izby Kontroli Państwa, inż. Julian Narkowicz, prezes Komitetu Inwalidów w Wilnie, Józef Nawrocki dyr. Izby Skarbowej Wileńskiej, inż. Mieczysław Nowicki, dyr. Poczty i Telegrafów w Wilnie, pułk. Pakosz Michał, d-ca Obszaru Warownego, p. Wanda Pełczyńska, prezeska Rodziny Wojoskowej, Adam Piłsudski wiceprezydent m. Wilna, Janina Prystorowa prezeska Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów w Warszawie, Aleksander Prystor b. premier R. P., gen. Marjan Przewłocki, d-ca Brygady Kawalerji, Józef Przyłuski prokurator Sądu Apelacyjnego, gen. Stanisław Skwarezyński, d-ca Dywizji Piech. Leg., Witold Staniewicz rektor USB, Stanisław Szaniawski prokurator Sądu Okr. w Wilnie, Kazimierz Szlagowski Kurator Okręgu Szkolnego, inż. Edward Szemioth dyrektor Lasów Państwowych, Jerzy de Tramecourt starosta powiatowy wileński, Tadeusz Wielowieyski, Sta- rosta grodzki wileński, Wacław Wyszyński prezes Sądu Apelacyjnego, Lucjan Żeligowski generał broni.

Przygotowaniem i zorganizowaniem Zjazdu zajęli się pokrewny Związek Inwalidów Wojennych R. P. w Wilnie, który wyłonił z pośród siebie Komitet Organizacyjno-wykonawczy, kieruje sprawami Zjazdu.

Zjazd ten niewątpliwie zainteresuje mieszkańców naszego miasta, którzy ca- łem sercem zapragną wziąć udział w przyjęciu miłych gości, którzy przybyli do nas już wczoraj 7-go grudnia o godz. 18 m. 25. powitani przez Kompanję honorową, orkiestrę oraz liczne pocztysztandarowe i delegacje miejscowych kombatanów.

Dzisiaj t. j. 8-go grudnia, o godz. 9 m. 30 przed ołtarzem Matki Boskiej odbędzie się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. Arcybiskupa i Metropolite Wileńskiego Romualda Jastrzykowskiego, o godz. 10 m. 30 złożenie wieńca na grobach poległych Obrońców Wilna na cmentarzu Rossa. O godzinie 11 m. 30 rozpoczną się obrady Zjazdu w Sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie przy ul. Mickiewicza nr. 32. Wieczorem w tejże sali odbędzie się uroczysta akademja pod hasłem „Cześć Inwalidów dla Ziemi Wileńskiej i Jej Wielkich Ludzi“ przy udziale miejscowych sił artystycznych.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ kilka razy dziennie. Pytajcie się lekarzy.

CENTRALA W POZNANIU

ODDZIAŁY:

Bielsko, Lwów,
Bydgoszcz, Łódź,
Grudziądz, Piotrków,
Kielce, Radom,
Kraków, Sosnowiec,
Katowice, Toruń,
Lublin, Warszawa,
Gdańsk.

RADJO

WILNO

~ SOBOTA, dnia 8 grudnia 1934 r.

9.00: Czas; Pieśń; Muzyka; Gimnastyka; Muzyka; Dzień por.; Muzyka; Chwilka pań domu; 9.50: Program dzienny; 10.00: Nabożeństwo; Kazanie na uroczyst. Niepokalanego Poczęcia p. t. „Niepokalana Matka Zbawiciela“; 11.40: Muzyka religijna (płyty); 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Wiad. meteor.; 12.05: Rezerwa; 12.15: Poranek muzyczny; 13.00: „Z kraju ruin, jarów i kukurydzy“ — odczyt; 13.15: D. c. poranku muzycznego; 14.00: Koncert życzeń (płyty); 15.00: „Co się jeszcze da zaoszczędzić w gospodarstwie“; 15.15: Audycja dla wszystkich; 16.00: Najnowsze nagrania na płytach; 16.30: „Wesoła audycja dla dzieci“; 17.00: Muzyka do tańca; 17.50: „Upominki artystyczne“ — odczyt wygl. J. Puciata — Pawłowska; 18.00: „100 zwierząt!“ — aud. z cyklu „Wędrowki mikrofonu“ wizyta w zwierzyńcu; 18.15: Recital wiolonczelowy; 18.45: „Wśród uwiecznionych bakterij“ — reportaż; 19.00: Arje i pieśni; 19.20: „Piaseczno pod Warszawą“ — odczyt wygl. H. Lukrec; 19.30: Koncert Rewellerów; 19.45: Program na niedzielę; 19.50: Wiad. sportowe; 19.56: Wil. wiad. sportowe; 20.00: Koncert popularny; 20.45: Dzień. wiecz.; 20.55: Jak pracujemy w Polsce; 21.00: Koncert symfoniczny; 21.45: „Czy i co nadawać z literatury przez mikrofon“ — szkic liter. Z. Kisielewskiego; 22.00: Koncert reklamowy; 22.15: Konkurs gwiazdkowy; 22.40: Muzyka operetkowa (płyty); 23.00: Wiad. meteor.; 23.05: „Łoża Szyderców“; 23.35: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 9 grudnia 1934 r.

9.00: Czas; Pieśń; Muzyka; Gimnastyka; Dzień por.; Chwilka pań domu; 9.55: Program dzienny; 10.05: Nabożeństwo; Kazanie; 11.40: Muzyka religijna; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Wiad. meteor.; 12.05: „Co rolnik powinien wiedzieć o mleku“; 12.15: Poranek muzyczny; W przerwie około godz. 13 transm. zakończenia meczu piłk. WKS. Śmigły — Śląsk; 14.00: Godzina życzeń; 15.00: „Spożycie baraniny warunkiem powodzenia pracy budowlanej“; 15.15: Audycja dla wszystkich; 16.00: Recytacja prozy; 16.20: Recital wiolonczelowy; 16.45: „Legenda o złotej kaczce“ — opow. dla dzieci; 17.00: Motywy ludowe w muzyce; 17.50: „Nowa Historia Sztuki w opracowaniu polskich uczonych“; 18.00: Słuchowisko: „Powieść kryminalna“; 18.45: „Wychowawcy Apuchitina“; 19.00: Muzyka lekka; 19.45: Progr. na poniedziałek; 19.50: „Zjazd ociemniałych żołnierzy“ — fej; 20.00: Koncert popularny; 20.45: Dzień. wiecz.; 20.55: Jak pracujemy w Polsce; 21.00: Na wesołej lwowskiej fali; 21.30: Wiad. sportowe ze wszystkich Rozgł.; 21.45: Audycja poetycka: „Poezja wielkiego wstrząsu“; 22.15: Obrazek słuchowiskowy. „Od pomnika do pomnika“; 22.30: „Z salonu praprababek“; 23.00: Wiad. meteor.; 23.05: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 10 grudnia.

6.45: Pieśń; Muzyka; Gimnastyka; Dzień por. Chwilka pań domu; 7.40: Program dzienny; 7.50: Pogadanka marjańska; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Wiad. meteor.; 12.05: Codz. przegl. prasy; 12.10: Koncert zesp. N. Mańskiej; 13.00: Dzień. poł.; 13.05: Pieśni Schuberta i Moniuszki; 15.30: Wiad. eksport.; 15.35: Codz. ode. pow.; 15.45: Muzyka lekka; 16.45: Lekcja niemieckiego; 17.00: Recital fortepianowy; 17.25: „Wykopaliska archeologiczne na Wileńszczyźnie w r. 1934“ — wygl. dr. Helena Cehak; 17.35: Pieśni Debussy'ego; 17.50: „Fotograf, krajoznawstwo, zima“ — wygl. dr. Helena Cehak; 17.55: Pieśni Debussy'ego; 18.00: Koncert reklam.; 18.05: Z lilewskich spraw aktualnych; 18.15: Koncert kameralny; 18.45: „Poczytajmy sobie“; 19.00: Audycja żołnierska; 19.25: Chwilka łowiecka; 19.30: „Kra- zasz Polski a jej kultura“; 19.45: Program na wtorek; 19.50: Wiad. sportowe; 19.56: Wil. wiad. sportowe; 20.00: Muzyka lekka i popularna; 20.45: Dzień. wiecz.; 20.55: Jak pracujemy w Polsce; 21.00: Koncert muzyki dawnej; 21.45: „Warunki życia w morzu“; 22.00: Skrzynka pocztowa Nr. 340; 22.15: Lekcja tańca; 22.35. Utwory Czajkowskiego; 23.00: Wiad. meteor.; 23.05: Muzyka taneczna.



nie mniej trudnem
zadaniem był
wybór podarków
gwiazdkowych
kiedy nie było
jeszcze kuchenki
spirytusowej
EMES

Odroczenie Zjazdu Murmańczyków

Spowodu trudności natury technicznej, w szczególności wobec tego, że kilku członków Związku, którzy przygotowali już referaty i odczyty i nie mogliby wziąć udziału w zjeździe w oznaczonym uprzednio terminie — zarząd Zw. Murmańczyków w porozumieniu z przewodniczącym komisji zjazdowej postanowił odłożyć zjazd Murmańczyków.

Zjazd odbędzie się prawdopodobnie w dniu 15 lutego. Ścisły termin zjazdu, którego program nie ulegnie zmianom, zostanie podany do wiadomości. (Iskra)

UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ
é dib
PARIS, 39. AV. DES CHAMPS ÉLYSÉES
nudny: Impériale, Étoile, Triomphe na skóry suche, tłuste i normalne

Zabiegi i porady: Instytut Kosmetyczny
da Fonseca Caiado Warszawa, Warecka 11, m 4

nie ma
lepszego
jako
ostry
„POLONIA“

Dr. Krzemiański

Choroby wewnętrzne, spec. żołądka i jelit
ul. ZAWALNA 24, tel. 14.25.
Przyjmuje od 12—2 i 4—6.

ŻYWIECKA FABRYKA PAPIERU

„SOLALI“ Sp. Akc. w Żywcu

POLECA SPECJALNOŚCI:

- 1) Doskonałe w gatunku gilyz „Filigranowe“ z bibułki niesamotlejacej, białe i żółte w opakowaniu po 100 sztuk,
- 2) Gilyz „Eldorado“ z bibułki samotlejacej, w opakowaniu po 200, 150 i 100 sztuk,
- 3) Kalkę maszynową i ołówkową,
- 4) Papiery toaletowe „HYGIENA“ i „MATADOR“,
- 5) Serwetki papierowe.



JECOROL używany
zamiast tranu

jest smaczny, chętnie przez
dzieci przyjmowany. Jeco-
rol stosuje się przy krzy-
wicy, skrofutach; powoduje
przyrost wagi, poprawę
apetytu i samopoczucia.

JECOROL
BUKOWSKIEGO

LABOR. CHEM.-FARMAC.
MAG. A. BUKOWSKI, SUK. WARSZAWA

KRONIKA

Sobota
8
Grudzień

Dziś: Niepokalane Poc. NMP.
Jutro: Walerji i Leokadij

Wschód słońca — godz. 7 m. 31
Zachód słońca — godz. 2 m. 50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
* Wilnie z dnia 7/XII — 1934 roku.

Ciśnienie 771
Temp. średn. — 8
Temp. najw. — 5
Temp. najn. — 12
Wiatr połudn.
Tend. barom. lekki spadek
Uwagi: pogodnie

ADMINISTRACYJNA

Starosta grodzki wileński ukarał w trybie administracyjnym 20-złotową grzywną z zamianą na 5 dni aresztu Chaima Rechasa, właściciela sklepu owocowego przy ul. Wileńskiej 36 za nieprzestrzeganie ustawowych godzin handlu.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Z życia Sybiraków. W dniu 2 grudnia b. r. odbyło się w lokalu przy ul. Orzeszkowej 11 Doroczne Walne Zebranie członków Związku Sybiraków, na którym poza sprawami dotyczącymi działalności Związku, ukonstytuował się Zarząd: prezes — inż. Falkowski Kazimierz, wiceprezesi — Bancewicz — Dowgielewicz, inż. Sokołowski T., sekretarz — dr. Wierciński A., skarbnik — Gogolewski J. Członkowie: dr. Piotrowski J., Woronicz Wł., inż. Pieślak W., Beresowski K., zastępcy: inż. Bujkok, Czyżewski B.

ZEBRANIA I ODCZYTU

W niedzielę, dnia 9 grudnia 1934 r. o godz. 11 min. 30 wiecz. a o godz. 12 w drugim terminie w dużej sali konferencyjnej Województwa (ul. Magdaleny 2) odbędzie się Walne zebranie Koła Kobięcego L. O. P. w Wilnie na które Zarząd gorąco zaprasza Szan. Członkinie.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z działalności za rok 1933/34: a) sprawozdanie sekcji propagandowej, b) sprawozdanie sekcji szkolenia, c) sprawozdanie sekcji dochodów niestających. 2) Przeczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej. 3) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4) Program prac na przyszłość. 5) Wolne wnioski.

Imienne zaproszenia rozesłane do wszystkich członków.

— WALNE ZEBRANIE ZRZESZENIA ASYSTENTÓW USB. odbędzie się w dniu 14 grudnia 1934 r. o godzinie 19-ej w pierwszym terminie, a o godz. 20-ej w drugim, w Głównym gmachu Uniwersytetu, sala II. Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego, 2) odczytanie protokołu poprzedniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie ustępującego Zarządu, 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) wybór władz Zrzeszenia i 6) wolne wnioski.

ZABAWY

— Polski Biały Krzyż urządza w dniu 15 grudnia 1934 r. **Tombolę-Bridge** w salach Stowarzyszenia Oficerów w stanie spoczynku, przy ul. Mickiewicza Nr. 22.

Spółceństwo Wileńskie świadome doniosłych celów tej organizacji, poprze zapewne tę imprezę, przyczyniając się w ten sposób do kontynuowania przez PBK. pracy kulturalno - oświatowej wśród wojska.

Początek o godz. 20-ej.

— **Dancing u „Czerwonego Sztrala”**. Akad. Koło Prawników Żydów USB. zaprasza na dancing, który odbędzie się dziś w lokalu Cukierni Czerwonego Sztrala.

Początek o godz. 23. Wstęp 1 zł. 50 gr.; dla akademików zł. 0.99.

NADESŁANE

— Sezon zimowy w „Tenesówce” w Krynicy. Zarząd Główny Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych uruchamia w bieżącym sezonie zimowym dom wypoczynkowy w Krynicy. „Tenesówka” jest okazałym, dwupiętrowym budynkiem, z wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami. Pościel na miejscu. Cena dla członków T. N. S. W. około 6 zł. dziennie z całkowitem utrzymaniem.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Dziś po cenach znizowanych

o g. 4-ej **GRI-GRI**

o g. 8-ej **BAL W SAVOY**

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Główny T. N. S. W. Warszawa, ul. Bracka 18, ewentualnie Zarząd Koła Wł. Wilno, Gimnazjum im. J. Słowackiego.

— **Przewrót w higienie dziecka.** Wiek XX-ty, zwany stuleciem dziecka wysunął jeden zasadniczy postulat: wszelkie przedmioty użytku przeznaczone dla dzieci winny być przystosowane do specyficznych potrzeb dziecka, a nie wolno używać przedmiotów użytkowych przeznaczonych dla dorosłych. Przy realizacji tej słusznej i już nie poddawanej w wątpliwość zasady, pominięto, jedną niezmiennie ważną dziedzinę higieny, a mianowicie: jawną usną dziecka. Zmuszono dziecko do używania mielowej pasty do zębów, zapominając o tem, że delikatne dziąsła i podniebienie dziecka nie znoszą szczypiącej i gryzącej mięty, zresztą zupełnie zbędnej dla dzieci. W wyniku tego dziecko na wszelki sposób unikało czyszczenia zębów, co znów pociągało za sobą próchnicę i przedwczesne wypadanie mleczaków, a także zły rozwój uzębienia stałego. Bo kto nie miał zdrowych mleczaków, ten nigdy nie będzie miał zdrowego uzębienia stałego. Dopiero obecnie stworzono nowy artykuł, stanowiący prawdziwy przewrót w higienie dziecka: jest to specjalna przystosowana do dziecięcej jamy ustnej, smaczna pomarańczowa pasta do zębów „BEBEDONT SZOFMANA”, wyprodukowana przez zaszczytnie znaną od lat 35 firmę „Bebe Szofmana”, na której Pudrze, Mydle i Kremie wychowały i wychowują się miliony dzieci w Polsce. Dziecko z ochotą czyści zęby orzeźwiającą pastą, przypominającą mu ulubiony owoc: pomarańczę. Matki chcąc zapewnić swemu dziecku na całe życie piękne i zdrowe zęby, od ukończonego drugiego roku życia dziecka winny czyścić mu zęby pomarańczową pastą dla dzieci „BEBEDONT SZOFMANA”. Dr. S. A.

OFIARY

— Konto P. K. O. Nr. 15.555 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie w dniu 7 bm. wynosiło zł. 86.991.87 Janek Czysztowski zł. 2 biednym dzieciom na gwiazdkę.

Teatr i muzyka

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Repertuar dni świątecznych.

— Dziś, w sobotę teatr czynny będzie dwukrotnie: o godz. 4 p. p. po cenach znizowanych ukaże się egzotyczna operetka Lincke „Gri - Gri” z Z. Lubiczówną w roli tytułowej. Wieczorem o godz. 8.15 po cenach znizowanych słynna operetka Abrahama „Bal w Savoy” z J. Kulczycką w roli głównej.

Jutro, w niedzielę również dwa widowiska po cenach znizowanych: po poł. o godz. 4 stylowa op. Falla „Madame Pompadour” z J. Kulczycką. Wieczorem o godz. 8.15 osnuta na motywach afrykańskich operetka Lincke „Gri - Gri” z Z. Lubiczówną w roli tytułowej.

Na wszystkie widowiska ceny miejsc znizowane.

— **Widowisko propagandowe „Orlow” w „Lutni”**. W poniedziałek najbliższy na przedstawieniu propagandowym ukaże się po raz 40 rekordowa operetka „Orlow” z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych.

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

Popołudniówka! Dziś, w sobotę dnia 8 grudnia o godz. 4 „Hamlet” — który w opinii publiczności zdobył pełny sukces. Ceny propagandowe.

Wieczorem o godz. 8-ej — po raz drugi doskonała komedia współczesna W. Katajewa — „Kwiecista Droga”, w której autor daje nam prawdziwy obraz dzisiejszego życia w Sowieciech.

— **Jutro, 9 grudnia o godz. 8 wiecz.** „Kwiecista droga”.

— **Jutrzejšia popołudniówka.** — Jutro, w niedzielę dnia 9 grudnia o godz. 4 „Nigdy nie można przewidzieć” — B. Shaw’a. Ceny propagandowe.

Na wileńskim bruku

WERONAL.

Miechowiecowa Weronika, lat 17, mieszkająca Lidy, przebywająca w Wilnie u swych rodziców (Zaufek Krawiecki 11) usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie weronalu.

Pogotowie Ratunkowe odwoziło desperatkę do szpitala św. Jakóba, w stanie niegroźnym. Przyczyną targnięcia się na życie były nieporozumienia rodzinne.

PRZETARG

Ogłaszam nieograniczony przetarg na dostawę następujących artykułów żywnościowych:

- | | |
|------------------------------------|----------|
| 1) Żyta wzgl. maki żytniej razowej | 22000 kg |
| 2) Maki pszennej II-go gatunku | 4500 „ |
| 3) Grochu białego | 3500 „ |
| 4) Fasoli | 3000 „ |
| 5) Kaszy jęczmiennej | 2500 „ |
| 6) Pęczaku | 2600 „ |
| 7) Cebuli | 600 „ |
| 8) Pieprzu | 15 „ |
| 9) Liści laurowych | 15 „ |
- Łoć składy Wzięcia w Święcianach przy ul. Dworcowej L. 1.

Oferty podpisane należy nadsyłać w zapieczętowanych i nieprzejrzytych kopertach na ręce Naczelnika Wzięcia w Święcianach ulica Dworcowa L. 1 z napisem: „Oferta do przetargu, na dostawę artykułów żywnościowych”. W ofercie należy powołać się na ogłoszenie przetargu. Do oferty należy dołączyć próbki oferowanych artykułów żywnościowych. Termin składania ofert upływa dnia 21 grudnia 1934 r. o godz. 10 przed południem i tegoż dnia nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożone w Wzięciu w Święcianach wadium w gotówce lub papierach wartościowych, objętych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 10 września 1927 r. D. O. P. 528/III w wysokości 5% oferowanej sumy.

Wadium w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji umownej. Wadja złożona przy ofertach niezaakceptowanych zostanie zwrócona.

W ofercie należy nadmienić, że oferent podaje się zasadniczym warunkom przetargu, oraz zapadać ilość zaofiarowanych artykułów żywnościowych i cenę w walcie polskiej. — Oferty nie złożone we właściwym terminie i nieoparte wymaganem wadium nie będą rozpatrywane.

Zastrzega się wolny wybór ofert, ewentualnie nieprzyjęcie żadnej z nich.

Bliższych informacji udziela kancelarja Zarządu Wzięcia w Święcianach codziennie, oprócz dni świątecznych, od godz. 8 do 15-ej i tamże są do przejrzenia szczegółowe warunki przetargu i dostawy.

Naczelnik Wzięcia w Święcianach.

Sygnatura 580/34.

Obwieszczenie

o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie II-go rewiru Hieronim Lisowski mający kancelarję w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6—7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 grudnia 1934 r. o godz. 10 m. 30 w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr. 9 odbędzie 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wileńskiego Spółdzielczego Syndykatu Rolniczego składających się z 5 młocarń „Moritza” sztyftowych i kieratu parokonnego, firmy Wolskiego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.200.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 listopada 1934 r.

Komornik
H. LISOWSKI.

POD ZNAKIEM POLSK. AKADEMJI LITERATURY

GEBETHNER I WOLFF ROZPISUJĄ

SUBSKRYPCJĘ

NA TANIE ZBIOROWE WYDANIE

Pism Boł. PRUSA

W 26 TOMACH (CA 7000 STR.)

Redaktorzy: Prof. Dr. I. Chrzanowski, Prof. Dr. Z. Szwejkowski.

1-sze wydanie Prusa niewypaczone przez cenzurę i korektę.

1-szy raz opublikowane utwory, znalezione w rękopisie.

1-szy raz od lat kilkudziesięciu wznowione zbiory nowel.



26 tomów (ok. 7000 str.), co miesiąc 1-2 tomy (4t. kwartalnie).

Już wyszedł tom I-y „To i owo”.

Pierwszorządna szata zewnętrzna.

CENA: A. Broszurowane: 88 zł. + 10 zł. na przesyłkę, płatne: 1-sza i 2-ga rata po 10 zł., dalsze 13 rat mies. po 6 zł.

B. Oprawne (płótno): 115 zł. + 10 zł. na przesyłkę, płatne: 1-sza i 2-ga rata po 10 zł., dalsze 14 rat mies. po 7.50 zł.

Przy odbiorze w księgarni (tylko w Warszawie) odpada koszt przesyłki.

PRZY WPŁACENIU CAŁEJ KWOTY ZGÓRY 10 ZŁ. OPUSTU.

Raty winne być uiszczane do 5-go każdego miesiąca; opóźnienie powoduje wstrzymanie wysyłki odpowiedniego tomu.

Do Wydawnictwa GEBETHNER I WOLFF, Warszawa, Zgoda 12.

Zgłaszam subskrypcję na 26 t. **PISM BOLESŁAWA PRUSA** w broszurze — w oprawie — z przesyłką — z odbiorem w księgarni. Równocześnie wpłaciłem na P. K. O. konto Gebethner i Wolff № 16.655 całą należność zł. _____ zgóry — 1-szą ratę w kwocie zł. 10.—, resztę obowiązuję się wpłacić w 14 — w 15 ratach.

Nazwisko i imię _____

Adres (poczta, miejscowość, ulica, nr. domu) _____

Podpis: _____

Wypełnić dokładnie i czytelnie, niepotrzebne skreślić.

Wielkie premje gwiazdkowe!

Pomimo wyjątkowo niskich cen naszych kompletów, postanowiliśmy również rozdać zupełnie bezpłatnie wśród naszych Klientów, którzy zakupią u nas do dnia 29 grudnia 1934 r. następujące premje: 5 ubrań męskich gotowych, 3 płaszcze damskie, 5 kołder watowych, 3 sztuki płótna białego i 5 dużych chustek do odziania.

NASZE REKLAMOWE KOMPLETY.

Tylko za zł. 12.80

wysyłamy: 3 metry materiału na ubranie męskie lub na palto damskie (najnowsze desenie obecnego sezonu) pełnej podwójnej szerokości 140 cm., 1 swetr męski (pullover) zimowy z szalowym kołnierzem, gruby i ciepły, 1 koszulę męską z ładnym wykończeniem satynowym lub 1 parę kalessonów z dobrego trykotu, 1 parę skarpetek zimowych, 1 parę rękawiczek męskich w dobrym gatunku, 1 szal długi wełniany i 3 chusteczki męskie do nosa z ładnym kolorowym szlakiem.

Tylko za zł. 12.30

wysyłamy: 4 metry materiału modnego na ładną damską zimową suknię, 1 chustkę zimową w ładne kolorowe kraty jasne lub ciemne, 1 parę pantofli damskich (podać rozmiar obuwia), 1 apaszkę damską zimową, czysto wełnianą, najmodniejszą, 1 koszulę damską madapolamową strojnie haftowaną we wszystkich kolorach, 1 parę reform trykotowych w doskonałym gatunku, 1 parę pończoch, 3 chusteczki damskie batystowe z jedwabną obwódką, 1 grzebień duży rogowy i 1 lusterko do torebki.

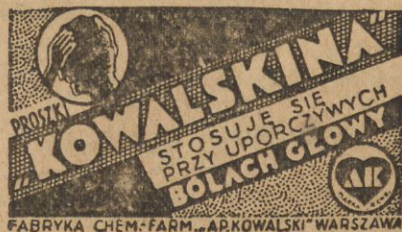
Tylko za zł. 26.—

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 metrów w bardzo dobrym gatunku, na bieliznę wszelkiego rodzaju, 6 metrów flaneli bieliźnianej, miękkiej i puszystej na wszelką bieliznę lub na piżamy i szlafroki, 6 metrów zefiru w modne prążki na koszule męskie, 6 metrów płótna kremowego o gęstym wyrobie na pościel lub przesieradła, 5 metrów firanek kaftanowych do okien w najładniejsze desenie zakardowe i 9 metrów ręcznikowego czysto białego lub 2 przesieradła białe z kolorowym szlakiem.

Wymienione komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowym na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze towaru na pocztę BEZ RYZYKA. Jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i NATYCHMIAST zwracamy pieniądze. Zamówienia należy adresować tylko:

Firma „ŁÓDZKO-BIELSKA TKANINA“
Łódź, ul. Św. Andrzeja Nr. 7/68.

UWAGA: Dnia 1 stycznia 1935 r. ogłosimy listę osób, które otrzymały premje.



Potężny i najpiękniejszy film szpiegowski p. t. **„SZPIEG Nr. 13“** reżys. RYSZARDA BOLESŁAWSKIEGO
W rolach głównych **Gary Cooper i Marlon Davies**
Matka Hari Ameryki! Jej uściski oznaczały więzienie — jej pocałunki śmierć! Film który budzi zachwyt na wszystkich ekranach świata! Wkrótce premiera w kinie **Casino**

ROXY | Dziś i jutro w niedzielę specjalne **PORANKI**
od godz. 12 filmu **KLEOPATRA** po cenach zniżonych od 25 gr.
Dla młodzieży **dozwolone**, kasa czynna od godz. 11.30

HELIOS | Dziś początek o godz. 2-ej D Z I Ś! Naj więk- **NANA** według nieśmiertelnej po wieści EMILA ZOLLI. Dzieje kurtyzany, która żyła i zmarła dla miłości
sze arcydzieło filmowe 1934-35 r.
W roli tytułowej genialna Rosjanka słynna gwiazda ekranów sowieckich **ANNA STEN**.
Nad program: **Atrakcje w kolorach**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

P A N | Dziś początek o godz. 2-ej. Fenomenalny śpiewak — największy tenor świata **Józef SCHMIDT** w najnowszym, prze-
PIEŚŃ ZDOBYWA ŚWIAT Największą rozkoszą jest słuchać Schmidta tembar-
dziej na naszej aparaturze dźwiękowej, odznacza-
jącej się precyzją i doskonałością.
Nadprogram urozmaicony: **najnowsze dodatki**. — Początek o 4-ej. Bilety honorowe nieważne

Teatr-Kino REWJA | Balkon 25 gr. Wielki podwójny program. Największy aktor, najlep-
szy reżyser, najweselszy człowiek **CHARLIE CHAPLIN** w najlepszej
komedji **ŚWIATŁO WIELKIEGO MIASTA**
wszystkich czasów p. t. **Królowa niewolników** W roli gł. **Marja Corda**
2) Po raz pierwszy w Wilnie wersja dźwiękowa, epokowy monumentalny film
Dla młodzieży **dozwolone**

Dziś początek seansów o godz. 2-ej
Dziś w dwóch kinach: **CASINO i ROXY**
Największy film sezonu 1934-35 r. **Cecil B. de Mille**
Nowy wielki triumf reżyserski
p. t. **KLEOPATRA**
W rolach głównych **CLAUDETTE COLBERT**
i JÓZEF SCHILDKRAUT. Dzieje, któr-
wstrząsnęły
światem! Rzym i Egipt wskrzeszone w całej wspaniałości.
Monumentalny film z dziejów upadku starożytności.
Nad program: Ostatnie wydarzenie świata — tygodnik „Para-
mountu”, Betty Boop w grotesce rysunkowej oraz PAT.
Uprasza się o przybycie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10.1



OGNIKO | Dziś najweselsza polska komedia muzyczna p. t. **Pieśniarz Warszawy**
W rolach gł.: **E. Bodo, M. Znicz, L. Biegański, B. Gilewska, M. Gorczyńska, W. Walter**
NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE**. Pocz. seansów codziennie o godz. 4 p. p

gum...?
OLLA
klejnot higieny

KALENDARZE NA ROK 1935
OZDOBY CHOINKOWE, POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE
poleca w dużym wyborze

Hurtowy Skład Papieru i Materiałów Piśmiennych

„Papier Spółka Akcyjna“
Wilno, ul. Zawalna nr. 13

PRZY **ZABURZENIACH W TRAWIENIU, PRZEWLEKŁYCH,**
UPORCZYWYCH **ZAPARCIACH STOŁCA** ORAZ PRZY **NADMIERNEJ**
OTYŁOŚCI, STOSUJE SIĘ **BEZ SPECJALNEJ DIETY** LUB
ZMIANY TRYBU ŻYCIA, **ŁAŁODNIE PRZECZYŚCZAJĄCE**
„SZWAJCARSKIE GÓRSKIE ZIOŁA“
GAŚCEKIEGO (i KOGUTKIEGO)



PAIN — EXPELLER RICHTERA
(znak fabryczny kotwica)

Środek zewnętrzny przy przeziębieniach, grypie i reumatyzmie.

Do nabycia we wszystkich aptekach

Używajcie **PAIN — EXPELLER** z Czerwoną Kotwicą.

TANIO
Cerata, kalosze wojłok, linoleum poleca: „CERATGUM“ Wilno, Rudnicka 2.

PLAC
do sprzedania rozmiaru 2177 kw. metrów. Przy ul. Chocimskiej Nr. 43-a Ziemia ogrodowa. Dowiedzieć się: st. Nowa Wilejka, Bufet i klasy.

Sprzedaje się
Perski dywan (Tek-
kink) nie duży, star.
obraz, miniaturę i inne
antyki. Witoldowa 55-b
m. 6 Wejście z frontu.
Od 8—2 popołudniu.

**Pianina i forte-
piany: Becker,**
Betting, Blüthner,
Erard, Fibiger, Rönisch
i inne od zł. 400.
Sprzedaż na dogodnych
warunkach i wynajęcie
Niemiecka 22.
H. Abelow.

FRYZJER
BOBROW
W.-Pohulanka 1.
Golenie 15
Strzyżenie 25
„ pań 25

PLAC
DO SPRZEDANIA
na Pośpieszcze przy ul.
Pięknej 9. Dowiedzieć
się w adm. „Kurjera
Wil.“ od godz 9—3

Łyżwy
Narty
Sanki

Duży wybór —
niskie ceny

„LECH“
Wilno, Wielka 24

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
R. M. W. Nr. 1599
Z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BOLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BOLE ZĘBÓW.
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BOLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE i t. p.
ZAPACIE W APTEKACH PROSZKÓW
ZE ZN. FAB. **KOGUTKIEM**
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

JUŻ CZAS

pomyśleć o

ogłoszeniach świątecznych

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego“
i innych pism — przyjmuję
na bardzo dogodnych warunkach

Biuro Reklamowe
STEFANA GRABOWSKIEGO
W WILNIE, GARBARSKA 1, tel. 82

Nr. Akt 523/34.

Obwieszczenie
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Nieświeżu
Stanisław Sienkiewicz mający kancelarię w Nie-
świeżu ul. Albiańska na podstawie art. 676 i 679
k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że
dnia 23 stycznia 1935 r. o godz. 10 w Nieświe-
żu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego
przetargu należącej do dłużnika Matusa Benja-
minowicza nieruchomości składającej się z pla-
cu siedzibnego około 350 m², położonej w m.
Snówiu, gm. snowskiej, pow. nieświeżskiego, nie-
ruchomości ta nie ma urzędzonej księgi hipote-
cznej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę
zł. 15.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.500.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest
złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.500.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w
takich papierach wartościowych bądź książecz-
kach wkładowych instytucji, w których wol-
no umieszczać fundusze małoletnich. Papiery
wartościowe przyjęte będą w wartości trzech
czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe war-
unki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym
obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości
warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do
licytacji i przysądzenia własności na rzecz na-
bywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed roz-
poczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wnie-
sły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub
jej części od egzekucji i że uzyskały postano-
wienie właściwego sądu, nakazujące zawiesze-
nie egzekucji

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licy-
tacją wolno oglądać nieruchomości w dni pow-
szednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowa-
nia egzekucyjnego można przeglądać w sądzie
grodzkim w Nieświeżu ul. Albiańska, sala Nr 3.
Dnia 27 listopada 1934 r.

Komornik
(—) ST. SIENKIEWICZ

HEMOROIDY!
PRZY CIĘPIENIACH HEMOROIDALNYCH
(BÓLACH, SWEDZENIU, PIĘCZENIU I
KRWAWIENIU) STOSUJE SIĘ
ORYGINALNE CZOPKI
„VARICOL“
GAŚCEKIEGO
PRZY ZEWNETRZNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH
STOSUJE SIĘ MAŚĆ „VARICOL“ (P. POPOWSKIEGO)

GALANTERJA
Źródło Polskie
Wilno, Wileńska 29

Udzielamy rabatu od 5% — 15% z okazji
15-lecia istnienia firmy.
Polecamy: bielizną, trykotaże, krawa-
ty, rękawiczki, pończochy, koronki,
guziki i t. p.

DOKTOR
I. Romanowski
choroby kobiece
przyjmuje 8—9 1/2 i 5—7
Wileńska 25, tel. 1168

DR. MED.
**J. ANFOROWICZ-
SZCZEPANOWA**
Choroby skórne, wene-
ryczne i kobiece.
Zamkowa 3 m. 9.
Przyjm. od g. 7 do 8 1/2
i od 2 — 4 1/2

DOKTOR
W. Wołodźko
ordynator szpit. Sawicz
choroby
skórne i weneryczne
przyjmuje 12—2 i 5—6
Zawalna 22, tel. 14-42

DOKTOR
ZELDOWICZ
Chor. skórne, wenerycz-
ne, narządów moczow.
od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skór-
ne, weneryczne, narzą-
dów moczowych
od godz. 12—2 i 4—7 w.
Wileńska 28, tel. 2-77

DOKTOR
Ginsberg
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Wileńska 3, tel. 5-67
Przyjm. od 8—1 i 4—8

DOKTOR
Wolfson
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTOR
Bernsztejn
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Mickiewicza 28, m. 5
Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTOR
M. Zaurman
choroby weneryczne.
skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjmuje od 8—1 i 4—8

DOKTOR
Blumowicz
Choroby weneryczne,
skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—8

DOKTOR
Kenigsberg
Choroby weneryczne,
skórne i moczopłciowe
Mickiewicza 4, tel. 10-90
Przyjm. od 9—12 i 4—8

Duży pokój
z wygodami do wyna-
jęcia. Trocka 9—9.

DR. MED.
CYMBLER
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Mickiewicza 12 róg
Tatarskiej, telef. 15-64
przyjm. od 9—2 i 5—7 1/2

DOKTOR
Zygmunt Kudrewicz
Choroby weneryczne,
skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 1960
Przyjm. od 8—1 i 3—8

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od 9—7 w.
ul. J. Jasieńskiego 5-20
róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA
Śmiałowska
przeprowadziła się
na Orzeszkowej 3—17
(róg Mickiewicza)
tamże gabinet kosmet.,
usuwa zmarszczki, bro-
dawki, kurczaki i wagi

AKUSZERKA
M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy
przeprowadziła się
Zwierzyńca, T. Zana,
na lewo Gedyminowską
ul. Grodzka 27

MIESZKANIE
o 2 pok. i przedpokój,
parter z wygodami do
wynajęcia
ul. Św. Filipa 4
vis à vis Św. Jakóba.

Mieszkanie
4 pokoje z kuchnią i
przedpokojem—do wy-
najęcia od zaraz przy
ul. Mickiewicza Nr. 44.
Dowiedz się u dozorcę

Mieszkanie
5 pok. luksusowe, cie-
płe, remontowane, do
wynajęcia.
Ad. Mickiewicza 41.

Do wynajęcia
mieszkania 2 i 3 poko-
jowe
ul. Piłsudskiego 13

Rutynowana
prasowaczka
szywnej bielizny
potrzebna
od zaraz. Wiadomość:
Nowogródek, Kościelna
nr. 31, pralnia J. Nowa-
kowskiej.

LEKCYJ
w zakresie szkoły po-
wszechnej i gimnazjum
udziela. Przygotowuje
do matury. — Rydza-
Śmigłego 5—15

Buchalter-bilansista
wład. jęz. niem. i ang.,
poszukuje odpowiedniej
pracy. Zgłosz. do admi-
nistracji „Kurjera Wil.“
dla Daniela

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 1/2—3 1/2 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEN: Za wiersz 11-milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach nie zielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.